Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydania B. C. Cena egzempl 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Kraków. ul. św. Krzyża L. 11.
TELEFONY: Redakcja . . . 101-90. Administracja . 133-44.
Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13

Rok XLIV Kraków, sobota, dnia 17 lipca 1937 r. Nr 194.

Japonia zamierza uderzyć na Pekin

Pekin, 16. 7. (PAT). Rokowania chińsko-japońskie w Tientsinie toczą się w atmosferze napiętej. Według źródeł chińskich postawione żądania zmierzają do zupełnego uniezależnienia rady politycznej Hopei i Czaharu od Nankinu. Wyrażają tu obawę, iż żądania te przybiorą charakter ultimatum.

Krążą pogłoski, jakoby wojska japońskie zamierzały zaatakować Pekin. Wśród cudzoziemców, zamieszkałych w Pekinie, panuje pewne zaniepokojenie.

Rząd japoński uważa sytuację za bardzo poważną

Tokio, 16. 7. (PAT). W ministerstwie spraw zagranicznych uważają w dalszym ciągu sytuację za bardzo poważną. Jakkolwiek rokowania między przedstawicielami garnizonu japońskiego w Chinach Północnych a Radą polityczną prowincji Hopei i Czaharu toczą się w dalszym ciągu. Ministerstwo spraw zagr. donosi o nowym starciu między wojskami japońskimi a chińskimi, w którym zabity został 1 żołnierz japoński.

Japonia dąży do zbrojnej okupacji Chin północnych — twierdzi rząd nankiński

Nankin, 16. 7. (PAT). Ogłoszone zostało oświadczenie półurzędowe w sprawie stanowiska Chin w obecnym zatargu.

„Tokio — brzmi komunikat — sprzeciwia się stanowczo, aby przedstawiciele rządu nankińskiego wzięli udział w rokowaniach, które prowadzi sztab japoński z przedstawicielami lokalnych władz chińskich w Pekinie w sprawie likwidacji zatargu. Stanowisko Japonii, które chce odsunąć rząd nankiński od wpływu na sprawy północno-chińskie prowadzi do hegemonii japońskiej nad częścią terytorium chińskiego, do czego dążą mniej lub więcej otwarcie koła wojskowe w Tokio. Rząd chiński w oparciu o cały naród przeciwstawi się najbardziej stanowczo usiłowaniom zmierzającym do oderwania części terytorium chińskiego". Komunikat przypomina w dalszym ciągu, iż od dwóch lat Japończycy zabiegają o oderwanie pięciu północnych prowincji od Chin i stworzenia z nich autonomicznej jednostki państwowej pod swoim protektoratem. Zatarg pod Lukucziao nie jest lokalnym incydentem, lecz fragmentem akcji, zakrojonej na szeroką skalę, której celem jest okupacja zbrojna północnych Chin przez wojska japońskie.

Mobilizacja sił japońskich

Tokio 16 lipca (PAT). Opinia publiczna stoi jednomyślnie po stronie rządu w obecnym konflikcie chińsko-japońskim. Ta jednomyślność, łącząca armię z kołami finasowymi, partiami politycznymi, prasą i w ogóle z całym narodem jest bez precedensu od czasu wojny rosyjsko-japońskiej w roku 1904. Ludność Japonii, mimo ważkich decyzyj, powziętych przez rząd ubiegłej niedzieli, zachowuje całkowity spokój i nie niepokoi się rozmiarami, jakie zatargo może przybrać. Działania wojsk. tutejsza opinia uważa raczej za ekspedycję kolonialną, aniżeli za prawdziwą wojnę, rząd stara się dokładnie przedstawić ludności istotę położenia obecnego i przygotować na wszelkie ewentualności.

Minister spraw wewnętrznych wydał okólnik do władz administracyjnych, polegający wezwać ok. 2 miliony członków organizacyj patriotycznych do współdziałania w dziedzinie obrony lotniczej, utrzymania porządku i roztoczenia kontroli nad ważniejszymi obiektami Z podobnym apelem wystąpił prezes związku rezerwistów gen. Inuye do 3 milionów b. żołnierzy. W apelu swym żąda on „przygotowania się do obrony drugiej linii, gdyż zatarg w Chinach północnych musi być rozpatrywany z punktu widzenia przeznaczeń narodu, niezależnie od codziennych zmian sytuacji".

Wczorajszy komunikat ministerstwa wojny wydany w związku z wysłaniem chińskich posiłków wojskowych obalił ostatnie wahania w japońskiej opinii publicznej, która uznaje obecnie jednomyślnie potrzebę „położenia kresu kryzysowi w Chinach północnych".

Dziennik „Yumuri", który jeszcze wczoraj podnosił straszne konsekwencje ewentualnej wojny w Chinach, pisze dziś, że nie ma już prawie nadziei na pokojowe załatwienie sprawy. „Jeśli — dodaje pismo — armia japońska wyda bitwę wojskom chińskim, nie zatrzyma się ona, aż po zupełnym zniszczeniu chińskich wojsk. Wojna w tym wypadku, potrwa długo. Na drodze pokojowej, czy też przez wojnę — kończy pismo — Japonia musi definitywnie uregulować swe porachunki z Chinami".

* * *

Tokio 16 lipca (PAT) Koła wojskowe wyjaśniają, że decyzja wysłania transportów wojsk z Japonii do Chin północnych, ogłoszona dn. 15 bm. wieczorem spowodowana została faktem, iż wojska japońskie liczą zaledwie jedną dziesiątą liczby wojsk chińskich. Wobec naprężonej sytuacji zachodzi konieczność wzmocnienia garnizonów japońskich w Chinach północnych.

* * *

Tokio, 16 lipca (PAT). Dzienniki donoszą, że ministerstwo wojny zawiadomiło 1000 oficerów rezerwy, aby byli gotowi udać się do swych formacyj. Równocześnie minister wojny skrócił kurs w szkołach wojskowych tak, aby w końcu sierpnia można było mianować nowych 470 podporuczników.

—•—

Projekt konkordatu z Jugosławią na warsztacie

Białogród, 16 lipca (PAT). Wczoraj w godzinach popołudniowych odbyło się przy udziale prem. Stojadinowicza i członków i rządu posiedzenie perlamentarnego komitetu dla zbadania projektu konkordatu. Projekt ten — uchwalony wczoraj w pierwszym czytaniu — został, po expose przedstawicieli większości i mniejszości i przemówieniu prem. Stojadinowicza, przyjęty w drugim czytaniu 13 głosami przeciwko 9.

Spór o m n stra sprawiedliwości w Belgii zażegnany

Bruksela, 16. 7. (PAT). Król zatwierdził nominację ministra sprawiedliwości Maistrau. Maistrau urodził się w r. 1870. Był adwokatem, radcą miejskim a następnie burmistrzem miasta Mons. W trzecim gabinecie Brocqueville był ministrem oświaty. Należy do partii liberalnej.

Narady nad zwołaniem gospodarczej konferencji światowej — trwają.

Londyn, 16. 7. (PAT.) Maurice Frere, najbliższy współpracownik van Zeelanda po przeprowadzeniu ekonomicznej ankiety, oczekiwany jest w Londynie w końcu bież. tygodnia lub w początku przyszłego. Przybycie jego do Londynu zarówno jak jego pobyt w Paryżu mają na celu przeprowadzanie w dalszym ciągu w oświetleniu ostatnich wydarzeń ekonomicznej ankiety. Frere odbędzie w tym celu szereg rozmów z najwybitniejszymi brytyjskimi osobistościami.

Spalenie żywcem wdowy ze zwłokami męża

Bombaj, 16. 7. (PAT). Dzienniki donoszą, iż w jednej ze wsi w środkowych Indiach wydarzył się wypadek spalenia żywcem na stosie wdowy wraz ze zwłokami męża. Kobieta przybrana w żółte szaty rozerwała naszyjnik i weszła ze śpiewem na palący stos, gdzie znajdowały się zwłoki męża. Krzyk ofiary został zagłuszony przez dźwięk cymbałów i trąb. Po wygaśnięciu ognia Bramini zebrali popiół i rzucili go do rzeki.

Dawny zwyczaj palenia na stosie dobrowolnie lub przymusowo żywcem kobiet wraz ze zwłokami męża tępiony jest przez władze brytyjskie. Chociaż już w r. 1829 wydany został surowy zakaz palenia kobiet a stosujący przymus Bramini podlegają ostrym karom — od czasu do czasu w Indiach zdarzają się tego rodzaju wypadki.

Egipt wobec podziału Palestyny

Kair, 16. 7. (PAT). Premier egipski odbył wczoraj z posłem brytyjskim dłuższą konferencję w sprawie Palestyny. Prasa opozycyjna zarzuca premierowi, iż zachowuje milczenie w tej ważnej sprawie, podczas gdy kierownicy wszystkich innych krajów arabskich zajęli już stanowiska.

Kronika telegraficzna

— Rozgłośnia powstańcza podaje, że gen. Franco podpisał dekret, ustanawiający święto narodowe w dn. 18 lipca.

— Gauleiter austriackiej partii narodowo-socjalistycznej w Karyntii Franz Rudolf skazany został wczoraj na podstawie ustawy o ochronie państwa na 14 miesięcy więzienia.

— Druga sesja węgierskiego parlamentu została zamknięta reskryptem regenta. Trzecia sesja rozpocznie się 27 października bież. roku.

— W podróży służbowej wylądowali w Cherbourgu syn prezydenta Roosevelta Franklin z małżonką.

— Rumuński król Karol II opuścił dziś rano Paryż, udając się samochodem do Normandii.

Bezskuteczne poszukiwania lotniczki Earhart

San Francisco, 16. 7. (PAT). 42 samoloty z lotniskowca „Lexington" czynnily wczoraj cały dzień poszukiwania aparatu Amelii Earhart, niestety bezskutecznie. Prawdopodobnie w sobotę „Lexington" będzie musiał zaniechać dalszych poszukiwań a to z powodu wyczerpania się paliwa.

* * *

Honolulu, 16. 7. (PAT). Władze marynarki oświadczyły — po 4-krotnym przelocie 60 samolotów przestrzeni 2.000 mil. kw. — w poszukiwaniu za Amelią Earhart dalsze loty zostaną w sobotę, jako beznadziejne zaniechane.

—•—

Prezes N. I. K. u Prezydenta R. P.

Gdynia, 16. 7. (PAT). Prezydent RP. przyjął dnia 12 bm. prezesa Najwyższej Izby Kontroli gen. Krzemieńskiego, który w związku z zakończeniem prac kontroli państwowej nad budżetem za okres 1936/37, złożył Prezydentowi sprawozdanie z bieżących prac kontroli.

Prof. Romer złożył prezesurę w „Zarzewiu"?

Lwów, 16. 7. Rozeszły się pogłoski, że prof. Romer miał złożyć godność prezesa lwowskiego „Zarzewia". Jako powód tego kroku podają różnice w zasadniczych poglądach na temat akcji unifikacyjnej społeczeństwa, jakie przejawiły się na ostatnim ogólnopolskim zjeździe „Zarzewia" we Lwowie.

Katolicka ludność Bawarii przeciwko hitlerowskim szturmówkom

Berlin, 16. 7. (PAT). Z Monachium donoszą, iż wydano tam tymczasowy zakaz noszenia uniformów przez członków tamtejszych oddziałów szturmowych. Zakaz ten pozostaje w związku z szeregiem scysyj, do których doszło niedawno w tym mieście między umundurowanymi członkami S. A. a pozostałą ludnością. Głównym tłem tych scysyj były sprawy religijne, wobec niewątpliwie nieprzychylnego stanowiska katolickiej ludności Bawarii do różnych zarządzeń i wystąpień antykościelnych.

Charakterystyczne jest, iż jednocześnie organ szturmówek „S. A. Mann" w dłuższym artykule uskarża się, że właśnie w Monachium, „które jest stolicą ruchu" liczni mieszkańcy „przez inercję" zamiast witania się przez „heil Hitler", mówią przeważnie „Gruess Gott". „S. A. Mann" zwraca również uwagę, że niektórzy kupcy uciekają się do wymówki, że nie mogą przecież przyjmować cudzoziemców okrzykiem „heil Hitler". Po ostrym skrytykowaniu tego argumentu, organ „S. A." wyraża oczekiwanie, że już w czasie najbliższym „będzie można odróżnić w Monachium po pozdrowieniu kupca niemieckiego od żyda, łotra lub tępego głupca".

Nowe aresztowania „wrogów ludu"

Moskwa, 16. 7. (PAT). W handlowych organizacjach Swierdłowska wykryto — jak donosi „Trud" — działającą od dłuższego czasu szajkę zajadłych „wrogów ludu", której wszystkie wysiłki zmierzały do zdyskredytowania handlu sowieckiego w oczach mas pracujących, a więc dezorganizowano apart handlowy, nie przestrzegano 8-godzinnego dnia pracy, nie wypłacano robotnikom zarobków, w sklepach z chlebem panowały niezwykle ciężkie warunki pracy, gdyż nawet wzorowe sklepy nie posiadały wentylacji. Robotnicy żyli w fatalnych warunkach. Ponad to stwierdzono mały udział robotników w organizacjach zawodowych, bierność polityczną robotników i złe kierownictwo wyborów do organizacyj zawodowych. Wszystko to było dziełem — zdaniem dziennika — zajadłych „wrogów ludu". Przewodniczący centralnego komitetu związku pracowników handlowych Morozow został aresztowany, jako „wróg ludu". O innych aresztowaniach wrogów ludu w Swierdłowsku dziennik nie podaje żadnych szczegółów.

—•—

Zamiast sprawy śląskiej „sprawa krakowska"

Nagła zmiana programu najbliższej sesji nadzwyczajnej

Warszawa, 15. 7. (Tel.). Program prac parlamentarnych uległ w ostatniej chwili zmianie. W rządzie zapadło postanowienie, że w dniu jutrzejszym zostanie zwołana sesja nadzwyczajna na wniosek poselski z programem; „sprawa krakowska". Przyczyną tej zmiany jest stanowisko posłów, a przede wszystkim tych kół, które skupiają się około płk. Sławka. Posłowie ci uważają, że nie jest wskazane wycofanie wniosku, wobec czego rząd postanowił jak najszybciej sprawę załatwioną już na terenie dyplomatycznym zlikwidować również i w parlamencie. Pierwsze posiedzenie sesji odbyć się ma w tym terminie, jak to projektowano poprzednio z sesją śląską, to znaczy we wtorek 20 bm. Prezes Rady Ministrów gen. Składkowski złoży prawdopodobnie deklarację imieniem rządu, której treść pokrywać się będzie ze znanym komunikatem Polskiej Agencji Telegraficznej. Jednakże przebieg sesji zależny jest od uchwał, które zapadną na zebraniach grupy krakowskiej posłów i senatorów oraz Klubu Dyskusyjnego b. Uczestników Walk o Niepodległość. Zebrania te mają się odbyć w poniedziałek po południu.

Jeżeli autorzy wniosku będą się upierać przy wymienionym w nim celu sesji a mianowicie przy uchwaleniu pełnomocnictw i zgłoszeniu odpowiedniego projektu ustawy, to projekt ten będzie musiał przejść normalną drogę ustawową i wywołać tak z wielu względów niepożądaną dyskusję bez względu na wynik ostateczny, to znaczy bez względu na to, czy nastąpi uchwalenie pełnomocnictw, których rząd wcale nie pragnie.

Może także zajść wypadek, że posłowie zrezygnują z uchwalenia pełnomocnictw i ograniczą się do wysłuchania oświadczenia rządu. I tu jednak zachodzą dwie ewentualności. Albo marszałek otworzy dyskusję nad oświadczeniem, albo też uzna za wyczerpaną. Regulamin jest pod tym względem niejasny i pozostawia marszałkowi zupełną swobodę działania. Sytuację komplikuje fakt, że marszałek Car nie domaga i niewiadomo, czy będzie mógł przewodniczyć na posiedzeniu wtorkowym. Gdyby zastępował go wicemarsz. Schaetzel, to według ogólnego przekonania dyskusja by się odbyła zgodnie z dążeniem grupy pułkownikowskiej. W dniu dzisiejszym odbyła się podobno konferencja między prezesem grupy krakowskiej posłów i senatorów sen. Kwaśniewskim a p. premierem, której przedmiotem była sprawa taktyki posłów i senatorów. Dopiero po zakończeniu sesji w sprawie krakowskiej ukaże się zarządzenie P. Prezydenta Rzplitej o zwołaniu nowej sesji parlamentarnej, poświęconej sprawie śląskiej.

Wywieszki w sprawie pobierania datków w urzędach

Warszawa, 16. 7. (Telef.). P. premier Składkowski zarządził, by okólnik jego o zakazie urządzania zbiórek i pobierania dodatkowych opłat w urzędach od stron wywieszony został we wszystkich urzędach administracyjnych w celu przestrzeżenia interesantów przed składaniem jakichkolwiek datków. Okólnik ten jednak nie dotyczy zdając się opłat na bezrobotnych, pobieranych przy wystawianiu paszportów zagranicznych, wszystkie bowiem starostwa grodzkie w Warszawie nadal tę opłatę pobierają i tłumaczą się instrukcją Warszawskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Pojechali do Palestyny bez paszportów

Warszawa, 16. 7. (Telef.). W najbliższych miesiącach deportowanych ma być z Palestyny do Polski 11 osób, które dostały się tam w drodze nielegalnej. Wśród nich znajdują się również trzy kobiety. Osoby te mają być odstawione pod eskortą do granicy polsko-rumuńskiej. Ponieważ emigranci wyjechali z Polski bez paszportów czekają ich tu sprawy karne.

Umowa handlowa polsko-austriacka udaremniona przez Niemcy

Warszawa, 16 lipca (Tel. wł.). Prowadzone od dłuższego czasu rokowania handlowe austriacko-polskie, których głównym zadaniem było uregulowanie sprawy dowozu węgla polskiego do Austrii, zostały przerwane. Pogodzenie bowiem sprzecznych stanowisk polskiego i austriackiego, okazały się niemożliwe.

Czynnikiem utrudniającym doprowadzenie rokowań do skutku, były Niemcy, pragnące wszelkimi sposobami rozszerzyć swój stan posiadania na austriackim rynku handlowym. Polska delegacja opuściła już Wiedeń i udała się do Warszawy, aby zdać sprawę z obecnego stanu rzeczy.

Pół miliona zł. dla kolejarzy

Warszawa, 16. 7. (Telef.). Ministerstwo Komunikacji przeznaczyło około 550.000 zł. na zasiłki bezzwrotne dla pracowników kolejowych najniższych grup uposażeniowych od 6 do 14, obarczonych licznymi rodzinami. Dyrektorzy poszczególnych dyrekcyj kolejowych otrzymali w tej sprawie szczegółowe instrukcje. Zasiłki w wysokości jednomiesięcznych uposażeń zasadniczych będą wypłacone niższym funkcjonariuszom kolejowym, posiadającym na swym utrzymaniu conajmniej 4 osoby.

CZAS TRWANIA EGZAMINU Z ŁACINY.

Warszawa, 15. 7. (Telef.) Minister Oświaty wydał zarządzenie w sprawie czasu trwania egzaminu dodatkowego z łaciny przy wstępowaniu do liceów klasycznych i humanistycznych. Czas trwania tych egzaminów nie może przekraczać 30 minut.

Wojska czerwone przyznają się do klęsk

Madryt, 16. 7. (PAT). Ubiegłej nocy powstańcy bombardowali gwałtownie aż do godziny 3 rano pozycje rządowe dookoła Willa Franca de Castillo. Prochownia w tej miejscowości wyleciała w powietrze. Na froncie aragońskim wojska rządowe utągiły tylko pozycje, zdobyte w dniach 5 i 6 lipca. Nieprzyjacielowi udało się przerwać oblężenie Albarracin. W czasie bitwy powietrznej nad Madrytem rządowe samoloty myśliwskie straciły 6 samolotów powstańczych. Jeden samolot rządowy został zestrzelony, lecz lotnik uratował się przy pomocy spadochronu.

Paryż godzi się na propozycje brytyjskie

Paryż, 16. 7. (PAT). Agencja Havasa donosi na podstawie wiadomości uzyskanych po zakończeniu obrad rady gabinetowej, że stosunek rządu francuskiego do brytyjskiego projektu o nieinterwencji jest następujący: rząd francuski zgadza się w zasadzie z brytyjskimi sugestiami przywrócenia międzynarodowej kontroli morskiej i lądowej oraz wycofania ochotników, konstatuje jednak, że wprowadzenie w życie tych dwóch propozycyj jest możliwe jedynie przy uzyskaniu zgody obu stron hiszpańskich. Zwłaszcza zastąpienie przez neutralnych obserwatorów w portach hiszpańskich patroli flot międzynarodowych wymaga wyraźnej zgody zarówno Walencji, jak Salamanki. Analogicznej zgody obu stron hiszpańskich wymaga zagadnienie odwołania ochotników. Wychodząc z tego założenia rząd francuski — jeśli można wierzyć uzyskanym wiadomościom — będzie chciał pozyskać zgodę obu stron hiszpańskich na dwa pierwsze punkty projektu brytyjskiego, zanim uda się w dyskusję na temat trzeciego punktu — uznania obu stron za strony walczące.

Obrady komitetu nieinterwencji

Londyn 16 lipca. (PAT). Dyplomatyczne koła brytyjskie wyrażają zadowolenie z przebiegu przedpołudniowych obrad plenarnego komitetu nieinterwencji. Koła te podkreślają że część delegacyj przyjęła projekt brytyjski jako podstawę do dalszej dyskusji, podczas gdy inne delegacje zgodziły się z zasadą projektu. Z przebiegu obrad wynika, że dalsza dyskusja nad projektem powierzona zostanie podkomitetowi. Należy się jeszcze liczyć z poważnymi zastrzeżeniami delegata Z. S. R. R. nie jest jednak wykluczonym, że i on zgodzi się na przekazanie projektu podkomitetowi.

* * *

Londyn, 16. 7. (PAT). Dzisiejsze obrady plenarnego komitetu nieinterwencji zostały o godz. 12 odroczone do godz. 16. Po przedstawieniu przez lorda Plymoutha brytyjskich propozycyj, ambasadorowie Grandi i Ribbentrop wygłosili przemówienia, w których wypowiedzieli się za przyjęciem tych propozycyj jako podstawy do dalszej dyskusji. Ambasador Corbin poprosił o udzielenie mu czasu celem uzyskania instrukcyj od swego rządu. Ambasador Majski nie zabierał na przedpołudniowym posiedzeniu głosu.

Niezwykłe zakończenie zatargu kelnerów

Kraków, 16. 7. (ak). Od dłuższego czasu trwał między właścicielami krakowskich zakładów gastronomicznych i kelnerami zatarg na tle obliczenia wynagrodzeń. Pracodawcy zamierzali przejść na system doliczenia wynagrodzenia kelnerów do rachunków gości. Przeciw temu oponowali kelnerzy. Zatarg uległ niespodziewanej likwidacji, gdyż jak się okazało na terenie Krakowa obowiązuje zarządzenie wojewódzwtwa, zabraniające doliczenie procentu dla kelnerów do rachunków za spożyte potrawy. O tym zarządzeniu zapomniano w pierwszej fazie sporu.

—oOo—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 15. 7. (Tel.). Giełda dewizowa: Holandia 291.75, Berlin sprzedaż 212.51, kupo 211.67, Bruksela 89.20, Gdańsk 100, Londyn 26.27, Mediolan 27.90, Nowy Jork 5.29, Paryż 20.46. Praga 18.45, Sztokholm 135.40, Wiedeń 99.00, Zurych 121.40, marka niemiecka srebrna sprzedaż 149.00, kupno 146.00.

Papiery procentowe: pożyczka inwestycyjna pierwszej emisji 66.00 drugiej 64.75, dolarówka 38.50. 4% konsolidacyjna 54.00, 4 i pół procentowa wewnętrzna 53.00. 5% konwersyjna 59.50.

Akcje: Bank Polski 100.50, Cukier 30.00, Lilpop 48.00, Starachowice 30.25.

DODATKI SEZONOWE DLA PRACOWNIKÓW POCZTOWYCH.

Warszawa, 16 lipca (Tel. wł.) Minister poczt przyznał prawo pobierania dodatków sezonowych pracownikom poczt zatrudnionym w uzdrowiskach. Zarządzenie to obejmie wszystkie większe uzdrowiska w Polsce i szereg miejscowości letniskowych podmiejskich.

NOWY OPAT CYSTERSÓW W SZCZYRZYCU.

W dniu 14 czerwca br. odbyły się w klasztorze O. O. Cystersów w Szczyrzycu wybory nowego opata. Wybrany, O. Ben. Biros (ur. w roku 1910, wyświęcony na kapłana w 1933), po zatwierdzeniu przez Stolicę Apostol. odbył instalację w dn. 16 bm.

„Śląsk bastionem myśli polskiej, pracy i dumy narodowej"

Jak Sejm Śląski pożegnał konwencję genewską

Katowice, 16. 7. (PAT.) Dziś o godz. 10 rano odbyło się plenarne posiedzenie Sejmu Śląskiego. Otwierając posiedzenie marsz. Sejmu Śląskiego K. Grzesik wygłosił przemówienie, w którym podniósł, iż odbywające się właśnie posiedzenie Sejmu Śląskiego ma znaczenie historyczne, odbywa się bowiem jako pierwsze w zmienionych warunkach prawno-politycznych. Wczoraj, dnia 15 lipca wygasła konwencja genewska, co pociągnie za sobą gruntowną zmianę w ustawodawstwie Śląska i wywrze swój wpływ na psychikę pewnej części społeczeństwa w tej prowincji. Zarówno społeczeństwo jak i Sejm Śląski żegnają tę umowę międzynarodową z ulgą, mówił marsz. Grzesik.

Niewątpliwie leżała u jej podstaw idea wzniosła obrony praw ludzkich, ale w życiu praktycznym stała się ona instrumentem nadużyć moralnych obywateli w stosunku do swego państwa, przy czym trzeba stwierdzić, że wypaczenie idei i intencji konwencji genewskiej dokonywało się w mniejszym stopniu na odcinku rzeczywistej mniejszości narodowej, a raczej nadużywała jej ta warstwa społeczeństwa śląskiego, którą zwykliśmy nazywać renegatami.

Po 15 latach swego bytu pod skrzydłami Orła Białego Śląsk stał się potężnym bastionem myśli polskiej, pracy i dumy narodowej na wysuniętym posterunku ziem zachodnich Rzplitej.

Następnie marszałek Grzesik sprostował mylny pogląd jakoby autonomia śląska miała jakiś związek z konwencją genewską i przypomniał, że autonomia wojew. śląskiego opiera się na ustawie Sejmu Rzplitej z 15 lipca 1920 r. Zagadnienia autonomii są naszą sprawą wewnętrzną — mówił marszałek — którą będziemy załatwiać zawsze zgodnie z interesem narodowym i państwowym.

Doniosła ustawa językowa

Po przemówieniu marszałka, które izba przyjęła hucznymi oklaskami, przystąpiono do obrad. Sejm Śląski uchwalił w drugim i trzecim czytaniu projekt ustawy o scaleniu gruntów, po czym przyjęto w drugim i trzecim czytaniu projekt ustawy w sprawie zmiany ordynacji ubezpieczeniowej i i. Po przerwie, w czasie której obradowały komisje, Izba przyjęła w drugim i trzecim czytaniu projekt ustawy o tymczasowej organizacji ewangelickiego kościoła unijnego na Górnym Śląsku. W końcu posiedzenia uchwalono w drugim i trzecim czytaniu projekt ustawy o języku urzędowym władz i urzędów administracyjnych w woj. śląskim. Ustawa przewiduje, że na obszarze woj. śląskiego językiem urzędowym wszelkich władz, samorządu oraz sądów administracyjnych jest język polski. O ile bieg spraw tego wymaga, wolno posługiwać się pomocniczo w służbie zewnętrznej językiem niemieckim za zezwoleniem wojewody lub odnośnych władz.

Na tym marszałek zamknął posiedzenie.

W obliczu śmierci wrócił na łono Kościoła katolickiego

Sewilla, 16 lipca (PAT). Agencja Havasa donosi: dowódca rządowej brygady Garcia Atadella, skazany przez trybunał w Sewilli na śmierć przez powieszenie za wydanie przeszło 700 wyroków śmierci w Madrycie, został wczoraj rano stracony. Przed śmiercią Garcia Atadella powrócił na łono Kościoła katolickiego i uczynił publiczną spowiedź z popełnionych zbrodni.

Nowy projekt budowy bazyliki w Gdyni?

Warszawa, 15. 7. (Telef.) „Wieczór Warszawski" donosi, że wicepremier Kwiatkowski przeprowadził rozmowę z ks. biskupem Okoniewskim w sprawie budowy bazyliki morskiej. Bazylika ta miała stanąć w Gdyni na Kamiennej Górze, gdzie wykonano już wstępne prace, m. in. przeprowadzono za pieniądze ze składek społeczeństwa potężne roboty ziemne. Tymczasem we wspomnianej rozmowie stwierdził podobno p. wicepremier, że bazylika nie może być wybudowana na Kamiennej Górze. Nie wiemy jakimi motywami kieruje się w tej sprawie rząd. Krążą pogłoski, że budowie bazyliki na Kamiennej Górze sprzeciwiło się Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. które wysuwa projekt budowy bazyliki na placu reprezentacyjnym w tym miejscu, gdzie rozpoczyna się molo reprezentacyjne. Architekci i urbaniści podnoszą jednak, że w tym miejscu monumentalny gmach bazyliki znajdzie się w nieodpowiednim otoczeniu między wielkimi kamienicami. Sprawa ta zarówno w sferach kościelnych jak i wśród społeczeństwa w Gdyni wywołała wielkie poruszenie.

Z ostatniej chwili

Dymisja rządu czechosłowackiego

Praga, 16. 7. (PAT). Dziś o godz. 19 rząd po krótkim posiedzeniu Rady Ministrów postanowił podać się do dymisji. Decyzję tę postanowiono przesłać bezwłocznie prezydentowi Beneszowi, który spędza poza Pragą urlop wypoczynkowy.

Żydzi protestują - my milczymy

Z różnych ważnych ośrodków politycznej decyzji na międzynarodowej arenie dochodzą nas wieści, że żydzi próbują alarmować opinię zagraniczną z powodu antysemickich nastrojów w Polsce, określając je najczęściej jako „pogromowe“. A równocześnie przychodzi nam stwierdzić, że nasza dyplomacja i nasze zagraniczne placówki albo nic nie robią dla przeciwdziałania tej agitacji, albo, jeśli coś robią, to robią źle...

Tyczy się to szczególnie Stanów Zjednoczonych.

PROTEST AMERYKAŃSKICH ŻYDÓW.

Wczoraj dowiedział się czytelnik dzienników o „proteście“ amerykańskich żydów z rabinem Wise na czele przeciw „pogromom“ i przeciw rzekomemu popieraniu ekscesów antysemickich w Polsce przez rząd. Jest to występ żydowski najbardziej z wszystkich dotychczasowych oburzający, ale nie jedyny... „Najbardziej oburzający“, bo został złożony na ręce „ministra spraw zagranicznych“ w Waszyngtonie, sekr. stanu Hulla i zawiera prośbę do rządu Roosevelta o interwencję tegoż rządu w Polsce... Ale „nie jedyny“, bo — jak donosi prasa polska ze Stanów Zjedn. — żydzi potrafili zorganizować w tym kraju formalną nagonkę na Polskę i uruchomić manifestacje i wiece na całym terytorium Stanów, od Nowego Jorku po Los Angeles...

Podobne wiadomości płyną z Anglii, nawet z Francji... „Gazeta Grudziądzka“ ogłosiła niedawno korespondencję z Francji z opisem wiecu protestacyjnego przeciw Polsce w Paryżu, podkreślając fakt, że organizowali go komuniści polscy wspólnie z żydami, i drugi fakt, że nasze dyplomatyczne czynniki milczą.

Wprawdzie p. amb. Potocki w Waszyngtonie objaśnił — zapewnia PAT. — p. Hulla o faktycznym stanie rzeczy w Polsce. Ale co mu powiedział, nie wiemy. Równocześnie zaś nadchodzą wiadomości, które świadczą, że p. amb. Potocki nie umie, czy nie chce w sposób należyty wyjaśnić faktycznych przyczyn i objawów antysemityzmu w Polsce.

RÓWNE PRAWA DLA POLAKÓW I ŻYDÓW.

W tych dniach żydowski „Nasz Przegląd“ doniósł, że p. amb. Potocki udzielił w powyższej sprawie wywiadu żydowskiemu pismu w Nowym Jorku, „Forwerts“. Warto go tu przytoczyć. Tak ze względu na to, co p. ambasador powiedział, jak i na to, czego nie powiedział.

„Z wywodów ambasadora Potockiego wynika — pisze „Forwerts“ — że zła sytuacja żydów w Polsce ma podłoże czysto ekonomiczne a nie antysemickie. Jakkolwiek sytuacja ekonomiczna Polski jest trochę lepsza, aniżeli była, nie jest jeszcze ustabilizowana i z pewnością jest niezadowalająca. Polska bardzo odczuwa potrzebę emigracji. Gdyby rocznie przynajmniej 40 do 50.000 ludzi mogło wywędrować z Polski, przyniosłoby to wielką ulgę i pomoc. Ambasador zapewnia, że nie tylko sami żydzi, ale obywatele polscy bez różnicy powinni emigrować“.

Przerwijmy ten potok wymowy uwagą, że nie zbyt wydaje się nam prowdopodobnym, by ambasador Polski mógł stać na stanowisku, iż emigrować z Polski „powinni“ tak żydzi, jak Polacy, „bez różnicy“... Wynikałoby bowiem stąd, że takie samo prawo do ziemi polskiej mają żydzi, co i Polacy. A to jest nonsens.

CZEGO P. AMB. NIE POWIEDZIAŁ.

P. ambasador powiedział wiec bardzo mało, choć w wielu słowach. Sens jego wywiadu da się ująć krótko w zdanie: — kwestia żydowska jest kwestią gospodarczą.

Już nieraz podnosiliśmy, że kwestia żydowska nie da się sprowadzić do przyczyn gospodarczych. Jest prawdą, że żydzi opanowali nasz handel i nasz przemysł, nasze instytucje bankowe i rękodzieło. Ale to dopiero jedna strona sprawy żydowskiej. Obok niej jest druga: kulturalna obcość, nawet wrogość, żydostwa wobec kultury Polski... Nawet najbogatsza Polska nie będzie tolerowała żydów u siebie.

Jeszcze ważniejsze jest to, czego p. ambasador nie powiedział. Zupełnym milczeniem pominął fakt, że źródłem wielu antysemickich wystąpień w Polsce są sami żydzi. Pośrednio, a nawet bezpośrednio.

Gdyby p. ambasador był chciał być dokładnym, to powinien by był powiedzieć „Forwertsowi“, że dziwnym zbiegiem okoliczności gros oskarżonych o komunizm stanowią żydzi. Wówczas nawet może redaktor „Forwertsa“ byłby zrozumiał, że patriotyczna ludność polska nie może tego żydom puścić płazem.

A już niezrozumiałym jest przemilczenie, że w paru miastach (w Mińsku, Przytyku, Brześciu, Częstochowie, Otwocku) rozruchy wywołali sami żydzi strzelając do Polaków.

NASZA DYPLOMACJA.

Dlaczego p. amb. Potocki tak jest powściągliwy, gdy w Ameryce mówi o żydach? Trudno odpowiedzieć na to pytanie zwłaszcza, gdy się zważy, że druga, żydowska, strona takimi wystąpieniami, jak protest u sekr. Hulla, miesza się — według trafnego określenia „Gazety Polskiej“ — „do spraw wewnętrznych Rzeczypospolitej“.

Dodajmy do tego bezczynność naszych dyplomatycznych placówek w Paryżu i Londynie, a zrozumiałym stanie się nasze żądanie, by przedstawicielstwa Polski za granicą przeszły raz wreszcie do wyjaśnienia, komu należy, faktycznych przyczyn antysemityzmu w Polsce i roli samego żydostwa w jego przejawach.

Nie wystarczy deklamować o „mocarstwowości“. Trzeba ją robić. Zwłaszcza w stosunku do żydów, których nasza bezczynność i miękkość rozzuchwala. J. P.

Przegląd prasy...

Własność grobów królewskich

Bardzo nieśmiało i lakonicznie na razie wypowiada się prasa— mianowicie rządowa — o załatwieniu „konfliktu wawelskiego“. Niezbyt naszym zdaniem ściśle i prawniczo ujmuje „Gazeta Polska“ meritum sprawy, gdy słowa z listu Ks. Metropolity o tym, że Ks. Metropolita będzie sie porozumiewał z P. Prezydentem co do ewentalnych zmian w podziemiach katedry, — i słowa o podwójnym charakterze tych podziemi tak komentuje:

„Słowa te należy rozumieć jako uznanie grobów wawelskich za wspólną własność Narodu i Kościoła i zapewnienie, że na przyszłość biskupi krakowscy nie będą samowolnie grobami tymi rządzili“.

Sprawa tytułu własności w grobach wawelskich nie została poruszona w komunikacie rządu; pozostaje więc bez zmian.

Fiasko pomysłu laicyzacji katedry

„Express Poranny“ (też rządowy organ) zapewnia:

„Nikt oczywiście nie myśli o tym, by katedrę wawelską ‚zlaicyzować‘ uczynić z niej jakieś świeckie muzeum pamiątek, pozbawić katedrę cech świątyni Pańskiej.

Natomiast sam ks. metropolita Sapieha oświadczył, że groby królewskie w katedrze wawelskiej były uważane „zawsze nie tylko za sanctuarium kościelne, ale i za przybytek narodowej chwały“.

Dla uniknięcia w przyszłości możliwości sporów, jest rzeczą konieczną, aby ten podwójny charakter katedry wawelskiej był zawarowany“.

Że obecnie nikt nie myśli (!) o laicyzacji katedry, to bardzo możliwe. Ale, że byli tacy, o tym najlepiej wie „Express Por.“, który nawet ich głosy podawał na swych łamach.

Czy będzie sesja w sprawie Wawelu?

„Czas“ oświadcza słusznie:

„byłoby rzeczą chyba najbardziej pożądaną, by inicjatorzy sesji, wobec likwidacji zatargu mogli swój wniosek wycofać. Nie wiemy jednak, czy ze względów formalno-konstytucyjnych jest to możliwe. Być może, że Prezydent będzie musiał spełniając swój konstytucyjny obowiązek t. zw. sesję wawelską zwołać.

Gdyby się tego nie dało uniknąć, należałoby się spodziewać, że nasi parlamentarzyści wykażą ten sam umiar i takt w traktowaniu przedmiotu, jaki okazały czynniki rządowe i że opinia katolicka kraju nie będzie znowu narażona na wysłuchanie bez przytomnych ataków i obelg na Kościół względnie poszczególnych jego dostojników. Jesteśmy pewni, że katolicy zasiadający w Sejmie i Senacie pragną zachować postawę powagi i umiaru i że pragną uniknąć sytuacji wobec której by milczeć nie mogli.

Nie uważamy również za właściwe, by Sejm i Senat w związku z przebiegiem konfliktu wawelskiego uczyniły użytek z prawa krytyki, które im przysługuje. Były błędy, nawet ciężkie. O tym wszyscy doskonale wiemy. Jednak nad błędami tymi należy dzisiaj przejść do porządku dziennego“.

Pokazuje się, że nieopatrznie działali ci parlamentarzyści, którzy żądali osobnej sesji w sprawie Wawelu

„Polska Zbrojna“ w sprawie Wawelu

W związku z oświadczeniem rządu w sprawie „konfliktu wawelskiego“ oświadcza „Polska Zbrojna“, zbliżona — jak wiadomo — do Marsz. Śmigłego-Rydza:

„Ta karta (zatarg wawelski) jest z dniem dzisiejszym odwrócona i nie tylko błędem, ale i szkodą, byłoby do niej powracać“.

Czy to się tyczy także wniosku poselskiego o nadzwyczajną sesję Sejmu i Senatu dla tej sprawy?

Ku połączeniu Ch. D. i N. P. R.

„Kurier Poznański“ pisze:

„Dowiadujemy się, że pomiędzy Chrześc. Demokracją a Nar. Partią Robotniczą toczą się rokowania w sprawie uzyskania wspólnej platformy taktycznej i ideowej. Istnieją widoki osiągnięcia porozumienia. Podobne rokowania prowadzono przed czterema laty, ale wówczas nie zostały pozytywnie zakończone. Rokowania obejmują nie tylko organizacje polityczne, lecz także i zawodowe, o ile one istnieją. Na tej płaszczyźnie również są perspektywy doprowadzenia do ścisłego współdziałania, jeśli nie do całkowitej fuzji“.

Nasze informacje są cokolwiek inne. W toku są rozmowy o złączenie tylko organizacyj politycznych (Ch. D. i N. P. R.). I te rozmowy są prowadzone przez zainteresowanych polityków... Odrębnie należy traktować próby złączenia organizacyj zawodowych: Ch. Z. Z. i Z. Z. P. Nic nie stoi na przeszkodzie, by się te dwie organizacje zawodowe z soba złączyły. Tylko moment polityczny, albowiem Z. Z. P. od dość dawna było w bliskich stosunkach z „sanacją“, gdy Ch. Z. Z. w wielu okolicach zaliczały się do „opozycji“. **Porozumienie tych dwóch organizacyj jest możliwe pod warunkiem, że obydwie wykluczą ze swych szeregów wszelką politykę.**

Błędne koło Japonii

Obecny rząd japoński księcia Konoye jest rządem ponadpartyjnym. Można powiedzieć, jest to gabinet fachowy i gabinet zaufania szerokich mas społecznych. W tym rozbiciu politycznym i zaostrzeniu walk partyjnych, w jakich się znalazła ostatnio Japonia, konieczne było powołanie na stanowisko premiera człowieka z wielkim autorytetem. Książe Konoye jest, jak na stosunki japońskie, człowiekiem wyjątkowo młodym — ma lat 46. Mimo to cieszy się wielką popularnością i posiada zaufanie narodu.

Ród książąt Konoye liczy bowiem 1200 lat. Sam premier jest uczniem słynnego księcia Sajoni, ostatniego pozostałego przy życiu doradcy zmarłego cesarza Mutsuhito. Osoba księcia Sajoni jest czczona jak świętość narodowa. Na osobę obecnego premiera pada również blask tej aureoli.

Książę Konoye, obejmując urząd, nie przedstawił szczegółowego programu. Poprzestał na wskazaniu głównych celów, które rządowi swemu stawia. Są one następujące: reformy wewnętrzne zmierzające do realizacji **sprawiedliwości społecznej** i polityka zagraniczna zmierzająca do realizacji **sprawiedliwości międzynarodowej**. Przy tym jednak premier japoński wyraźnie podkreślił, że obecny układ stosunków międzynarodowych jest niesprawiedliwy i że na przyszłość dążyć należy do zmiany obecnego status quo.

Ostatnio przedstawiony konkretny program rządu wyraźnie wskazuje, że postulat pierwszy został bezapelacyjnie podporządkowany postulatowi drugiemu. Program ten daje się streścić bardzo krótko: **dalsze wzmożenie siły militarnej Japonii.** Oto jest cel zasadniczy polityki księcia Konoye. Celowi temu wszystko inne zostało podporządkowane.

Opracowany został nowy **sześcioletni program dozbrojenia armii.** Przy tym przewidziany jest dodatkowy kredyt na dozbrojenie w wysokości 1,6 miliarda jen. W ten sposób więc na przyszły rok wydatki Japonii na wojsko będą dwukrotnie większe od wydatków w roku 1935/6.

Ubogie społeczeństwo japońskie, obecnie już w sposób nigdzie indziej nie praktykowany, obciążone podatkami, będzie musiało ponieść nową ofiarę na rzecz zbrojeń. Plan finansowo-gospodarczy został właśnie w taki sposób obmyślany, aby wycisnąć z narodu te nowe kwoty na zbrojenia.

Plan ten przewiduje: Dalsze zwiększenie ceł przywozowych, wzmożenie produkcji przemysłowej, osiągnięcie równowagi bilansu handlowego. Wszystko w tym celu, aby stworzyć odpowiednią nadwyżkę dla armii i marynarki.

Rząd księcia Konoye powołał do życia państwowy urząd zdrowia i rozpoczął wielką walkę o poprawę stanu zdrowotnego. Wydawać by się mogło, że przynajmniej w tym punkcie posunięcie nie było podyktowane względami militarnymi. Tymczasem przyczyną tego szczególnego zainteresowania się eugeniką są też raporty kół wojskowych. Komisje poborowe stwierdziły, że wśród ostatnich roczników jest niepokojąco duży procent niezdolnych do służby. Degeneracja fizyczna mężczyzn japońskich musiałaby dotkliwie obniżyć wartość bojową armii. Koła wojskowe wszczęły alarm — i stąd zainteresowania eugeniczne rządu.

Zdaje się jednak, że urząd zdrowia otrzymał zadanie nad siły. **Przyczyną degeneracji jest nędza szerząca się szczególnie w Japonii północnej. A znów przyczyną nędzy jest rabunkowa polityka finansowa prowadzona dla dostarczenia miliardów na zbrojenia. Mamy więc błędne koło.** Chcąc zapobiec degeneracji trzeba by ulżyć ludności i rozluźnić śrubę podatkową. A tymczasem ta sama armia domaga się nowych miliardów i nowego zaciskania śruby podatkowej.

Dlatego ciężkie zadania do spełnienia ma przed sobą książę Konoye. Naród japoński jest bezprzykładnie ofiarny i cierpliwy. Od dawna już uprawia ciężką ascezę zbiorową z myślą o zwiększeniu potęgi mitarnej swej ojczyzny. Zdaje się jednak, że struna jest napięta do ostateczności i dalsze wymagania są już niemożliwe.

Oto zyskuje sobie największą popularność partia ludowa głosząca hasła radykalizmu społecznego i.. hasła pacyfizmu.

Sytuacja jest nadzwyczaj trudna. Może to skłonić rząd japoński do przyspieszenia rozgrywki wojennej na tym, czy innym odcinku. Na tej podstawie mówią w Tokio, że Japonia ma tylko jedno wyjście — zwycięską wojnę. Czy jednak tak jest w rzeczywistości? **Sa.**

Władzom szkolnym pod rozwagę

Z kół nauczycielskich piszą nam: Do licznych **plag egipskich będących udręką w pracy** nauczyciela **należy sprawa wypłat poborów nauczycielskich.** Każdego pierwszego dnia miesiąca (a często parę dni po pierwszym) nauczyciel płatnik odrywany jest od swego właściwego zawodowego zajęcia w szkole — **zmuszony wypłacać pobory nauczycielom należącym do danego rejonu.** Czy tej sprawy nie można by uregulować na innej drodze — **mianowicie uskuteczniając wypłaty za pośrednictwem urzędów pocztowych?**

Może odnośne władze wezmą pod **rozwagę** tę **sprawę** i **w należyty sposób ją uregulują.**

Migawki

Rozmowa Mistrza z Uczniem

U.: — Mistrzu, powiedz mi, co mam zrobić?... Chcę jeździć konno, a nie umiem!

M.: — Mój chłopcze! Ja, który zęby zjadłem... o, patrz... na tej jeździe, radzę ci — nie siadaj na wielkiego konia; zacznij od kucyka!

U.: — Co mówisz, Mistrzu? Jakże bym ja wyglądał na kucyku!

M.: — Boję się, że ci to — wyjdzie na złe... Spaść z kucyka, to — drobnostka. Ale z wielkiego konia, to — nieszczęście!

Uczeń jednak nie chciał słuchać Mistrza. Wyspinał się na wielkiego „Steyera" i z wyżyn jego grzbietu zaczął urągać Mistrzowi. Zabawa nie trwała długo. Na pierwszym zakręcie drogi koń wierzgnął i Uczeń nadwyrężając sobie przy tym kości, spadł.

Mocno narzekającego Ucznia odwiedził Mistrz i rzekł:

— Zapamiętaj sobie i powiedz swoim synom i wnukom, że nie jest rzeczą bezpieczną wsiadanie od razu na wielkiego konia.

Tym razem Uczeń milczał, co Mistrzowi pozwoliło jeszcze na zrobienie następującej uwagi:

— Koń jest symbolem... I jeździec jest symbolem... *BAYARD.*

Notatki polityczne

HITLER W ROLI „LUTRA"?

Wręcz nieprawdopodobną wiadomość przynosi prasa. Mianowicie, iż „rzekomo" i „jakoby" Hitler myślał „serio" o założeniu „kościoła narodowego" w Niemczech, — że do tego „kościoła" chciałby wpakować wszystkie religie z wyjątkiem żydów, — i że „proklamowanie" tego „kościoła" ma nastąpić na „Partei-tagu" w Norymberdze, we wrześniu tego roku...

Dobrze, że nie w — maju... Bo cała wiadomość jest „majowa", t. j. w stylu tego miesiąca, który sprawia, że zielono jest nie tylko w przyrodzie, ale i w — głowach ludzkich... Nie jesteśmy wielbicielami Hitlera. Jego politykę kulturalną zwalczamy ostro. Wiemy, że przynajmniej toleruje bezbożnictwo neopogańskie, jeśli go nawet nie popiera. Ale musiałby być pozbawiony krzty inteligencji, gdyby miał zamiar odegrania roli nowoczesnego — Lutra. W to nie wierzymy, dopóki sam Hitler tego nie powie.

JAKA SZKODA!

Kilka dzienników donosi, że notoryczny mason, p. St. Stempowski, radca w min. rolnictwa (!), zgłosił dymisję. a to z powodu znanej interpelacji posła Dudzińskiego, w sprawie konwentyklu masonów urządzonego w gmachu Dyrekcji Lasów podlegającej ministerstwu rolnictwa. Te same pisma donoszą, że p. min. Poniatowski nie przyjął dymisji p. Stempowskiego.

Jeśli to prawda, to trzeba powiedzieć: — wielka szkoda!... Przynajmniej o jednego masona było by mniej w naszych centralnych władzach... A może pojawi się oficjalne ogłoszenie, że to nieprawda. a p. Stempowski jest „katolikiem". Bo i to możliwe.

Niepowodzenie bezbożnictwa w Rosji

Jak donoszą „Izwiestia", związek bezbożników wojujących utracił w ostatnich czasach, „wskutek niesnasek i zatargów wewnętrznych", bardzo wielką liczbę członków i, co za tym idzie, osłabł w swojej propagandzie i znaczeniu. Jeszcze niedawno szczycił się posiadaniem przeszło 5 milionów członków, dziś liczy ich niespełna półtora miliona. W wielu okolicach, zwłaszcza na Syberii i Dalekim Wschodzie, ruch bezbożniczy praktycznie już przestał istnieć. Szczególnie niepokojącym dla bezbożnictwa sowieckiego jest nieprzychylne lub co najmniej obojętne stanowisko organizacji Komsomołu.

Z drugiej strony coraz potężniej przejawia się w całej niemal Rosji przebudzenie religijne. „Izwiestia" stwierdzają również, że wzrosła działalność duchowieństwa wszelkich wyznań, a ponadto wciąż tworzą się nowe sekty. W tych dniach, jak podaje prasa sowiecka, w kilkunastu punktach kraju aresztowano i uwięziono wielu agitatorów nieznanej dotąd sekty „piechoty Jezusa". Członkowie tej sekty wędrują piechotą (stąd nazwa) od wsi do wsi, otwarcie występują przeciw bezbożnictwu a nawet popierającemu je rządowi sowieckiemu, organizują czytanie Pisma św. i nawołują do pokuty. W pobliżu Wiatki wyłonili się znów „wędrowcy", legitymujący się specjalnymi „paszportami" znaczonymi krzyżem. — Podobnie jak „piechota Jezusa" głoszą oni bliskość Sądu Ostatecznego i rządy sowieckie nazywają władzą antychrysta. „Komsomolskaja Prawda" twierdzi, że sekta ta jest doskonale organizowana i cieszy się wśród ludności dużą popularnością.

Sport

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W GDYNI PRZY UDZIALE NASZYCH OLIMPIJEK.

W Gdyni odbyły się zawody lekko-atletyczne przy udziale dwóch naszych olimpijek: Walasiewiczówny i Wajsówny oraz szeregu innych zawodniczek.

W biegu na 100 m. zwyciężyła Walasiewiczówna w czasie 11,8 sek przed Książkiewiczówną — 12.2 sek. i Batiukówną — 13.1 sek. Obie wymienione zawodniczki otrzymały od Walasiewiczówny po 6 mtr wyrównania, pozostałe biegaczki — po 10 mtr.

W skoku w dal zwyciężyła Walasiewiczówna — 567 cm., Najlepsza nasza zawodniczka uzyskała w tej konkurencji lepszy wynik: 595 cm., skok ten był jednak przekroczony. Drugie miejsce w tej konkurencji miała Książkiewiczówna — 482 cm. 3) Batiukówna — 409 cm. W skoku wzwyż Walasiewiczówna, Wajsówna i Książkiewiczowa przeskoczyły tę samą wysokość — 140 cm.

W rzucie dyskiem Wajsówna uzyskała wynik: 41.77 mtr.

RAN W WARSZAWIE.

We czwartek przybył do Warszawy, zawodowy bokser polski, po kilku latach pobytu w Ameryce, Edward Ran. — Ran przybył do kraju z zamiarem poświęcenia się trenerstwu bokserskiemu, nie zaniedbując przy tym i samych walk, w których nadal zamierza brać udział. Ran pragnie pozostać w Polsce na stałe, co jednak uzależnione będzie od warunków pracy.

Pierwszym klubem naszym, który pertraktował z Ranem jeszcze w czasie jego pobytu w Ameryce, jest KS Granat ze Skarżyska.

Ran otrzymał już szereg propozycyj na stoczenie walk lub objęcie treningów z Francji (Paryż), z Londynu, z Dublina oraz z Włoch.

W razie pozostania w Polsce Ran założyłby pierwszą szkołę sportową ze specjalnym uwzględnieniem boksu, na wzór nieznanych u nas sportowych szkół amerykańskich.

GISZOWIEC — CRACOVIA.

18 bm. odbędzie się w Krakowie w Pływalni w Parku Krakowskim spotkanie waterpolowe o wejście do Ligi PZP pomiędzy Cracovią a PT Giszowiec.

Ze względu na to, że mecz ten decyduje o dalszych rozgrywkach o wejście do Ligi, Cracovia wystawia pełny skład drużyny z Trytką, Rouppertem, Kotem i Szelestem na czele. Również mistrz Śląska Giszowiec wystąpi w tych zawodach w najlepszym składzie. Początek zawodów o godz. 18.

Kronika kulturalna

Reorganizacja berlińskiej akademii sztuki

Premier pruski gen. Goering zniósł statut Pruskiej Akademii Sztuk Pięknych i polecił ministrowi oświaty Rzeszy dr Rustowi opracować nowy statut w duchu narodowo-socjalistycznym. Większość b. członków Akademii została zdymisjonowana. Pozostali tworzą grupę członków honorowych. Dr Rust mianował akademikiem m. in. słynnego dyrygenta Wilh. Furtwänglera, dyrektora Filharmonii berlińskiej i kilku kompozytorów, 15 architektów, między nimi prof. Marcha, autora projektu stadionu olimpijskiego w Berlinie i prof. Brinkmansa, twórcy wnętrza pawilonu niemieckiego na wystawie paryskiej, 20 malarzy i innych artystów.

Koła nar. socjalistyczne podkreślają, że zasadnicza ta reorganizacja miała na celu wyeliminowanie z Akademii ducha minionej epoki artystycznej.

JUBILEUSZ ZASŁUŻONEJ ORGANIZACJI SPOŁECZNEJ

Czerniejewo, miasto rodzinne pierwszego gramatyka polskiego ks. Kopczyńskiego obchodziło ub. niedzieli jubileusz 50-lecia Tow. Przemysłowców, które skupiało przez pół wieku najlepszy odłam patriotycznego społeczeństwa. W utrzymaniu polskości miasteczka odegrało to Towarzystwo wybitną rolę, podtrzymując polskie warsztaty, powołując do życia kilka narodowych organizacyj społecznych oraz podtrzymując ducha polskiego wśród obywateli miasta.

UKAZAŁ SIĘ 33 NUMER „PROSTO Z MOSTU", który przynosi na czele artykuł Stanisława Piaseckiego pt.: „Odmłodzić teatr, ale jak?" — w którym autor snuje rozważania na temat upadku sztuki teatralnej w Polsce. Dalej w numerze fragment przygotowywanej do druku książki ś. p. Ferdynanda Ruszczyca p. t. „Wilno", dalszy ciąg studium Jana Mosdorfa p. t. „Racjonalizm i naturalizm", piękne wiersze Wojciecha Bąka „Monologi angielskie", rozważania o szkolnictwie artystycznym p. t. „O dobre rzemiosło" oraz bogaty dział aktualiów i recenzyj. — W Panopticum, sporządzonym z jednego numeru: „Wiadomości Literackich", redakcja „Prosto z mostu" radzi temu pismu, czym by mogło najlepiej uzupełnić swoją Camerę obscurę.

W krzywym zwierciadle

„Historyk" papiestwa

Wychodzi w Stanach Zjedn., w Toledo tygodnik „Ameryka-Echo". Jest to jedno z najobskurniejszych pism, jakie znamy. Całe poświęcone jest propagandzie bezbożnictwa, a po trosze i — „kościoła narodowego" (Hodura). Jego specjalnością jest walka z papiestwem. Prowadzi nawet stałą rubrykę p. t.: „Grzechy rzymskich Papieży". Nie ma zbrodni, której by Papiestwu nie przypisało. Nie cofa się przed największą obelgą. Co zaś warta ta „historia" papieży, niech zaświadczy następujący ustęp z ostatniego numeru (4. VII. b. r.) poświęcony Piusowi VI:

„Pod rządami papieża Piusa VI (1775-1799) państwo kościelne znacznie zubożało. Zaczęła się wzmagać loteria i przekupstwo w urzędach. Za jego rządów a mianowicie w roku 1793 zamienili Francuzi państwo papieskie w republikę. Papieża zebrano jako więźnia do Walencji gdzie umarł roku następnego.

Kościół katolicki starał się w owych czasach o opanowanie wszystkich krajów przez zakładanie klasztorów i szkół parafialnych wiedząc o tym, że, kto ma wpływ na szkody, ten wychowuje naród. Zrozumiał to niebezpieczeństwo cesarz austriacki Józef II i dlatego nie dopuścił do dalszego budowania klasztorów w państwie austriackim, ograniczając równocześnie prawa, a właściwie przywileje duchowieństwa rzymskiego".

A oto znów jego poprzednikowi Klemensowi XIV, który rozwiązał zakon Jezuitów, wkłada „Ameryka-Echo" w usta następujące słowa:

„Jestem tego pewny, że podpisują swój własny wyrok". I miał rację. Spiskowano od tej chwili bezustannie na jego życie. Już na Wielkanoc 1774 roku trucizna, podana mu w potrawie przez spiskowców jezuickich paliła wnętrzności odważnego papieża. Wszelkie środki zapobiegawsze truciźnie nic nie pomagały. Klemens umarł w strasznych męczarniach otruty przez Jezuitów. Działanie trucizny było tak gwałtowne, że nawet zabalsamowanie ciała nic nie pomogło. Włosy wypadały, skóra na twarzy i szyi złuszczyła się i popękała, wskutek czego twarz było trzeba zakryć maską gdy zwłoki wystawiono na katafalku".

Klemens XIV znalazł łaskę w oczach red. „Ameryki" z powodu, że rozwiązał Jezuitów. Gdyby nie to, byłby przez nią z pewnością zaliczony między — zbrodniarzy. Bo w tych „Grzechach papieży" muszą być zbrodnie, same zbrodnie. Jeśli sam papież kogoś nie truje, to jego trują, jak Klemensa XIV „otruli" Jezuici... Ciekawa rzecz, że „historyk" tego obskurnego pisma polskiego nic nie wie o usiłowaniach Klemensa XIV, by przeszkodzić rozbiorowi Polski. Oczywiście dlatego, że to by psuło te „Dzieje"... A jeszcze ciekawsze, że „historyk" uwielbia Józefa II, a natomiast znieważa Papieża Piusa VI. którego francuscy generałowie (Berthier) i Napoleon po prostu na śmierć zamęczyli. Oczywiście dlatego, by utrzymać tok opowiadania o „Grzechach" papieży.

I takie pismo masowo ciśnie się obecnie na wieś polską. Przysyłają je masowo i masowo ktoś rozpowszechnia. **Rob.**

M. OSTRAWICKA

Wiedza — jasnowidza

Jak w każdym letnisku tak i tu pod Tatrami mamy oprócz żebraków. łazików, ulicznych muzyków i Cyganów jeszcze jeden rodzaj nieprzepędzonych nicponiów. Są nimi kabalarki i jeszcze gorsi „mistrzowie-jasnowidzowie". Gdybyż to ci „mistrzowie" zadowalniali się tylko wyłudzaniem pieniędzy za wróżenie łatwowiernym, nie byłoby w tym jeszcze nic tak strasznego; ale „mistrzowie" posuwają swoją sztukę dalej.

— — — — — — —

Panna Renia miała tego pecha, że była jedynaczką bogatego przemysłowca. — Wszystkiego miała za dużo, więc i konkurentów. Wszystko, jak i wszyscy zaczęli ją już nudzić, albo wyprowadzać z równowagi. Do pasji doprowadzał ją p. Bolek, kuzynek z drugiej linii, który otaczał ją opieką w roli kolegi i towarzysza. a miał tę nieznośną „zaletę", że zawsze miał rację. Był on inżynierem w przedsiębiorstwie jej ojca. zaliczał się trochę do „familii". Miał jednak tę wadę, że nie bawił sie w konkurenta Reny. Nie mogła mu nic zarzucić i to ją widocznie najwięcej złościło.

Już kwiecień. a Rena jeszcze bawiła w Zakopanem. W kwietniu przybył kuzynek Bolek na urlop, lecz i tym razem nie narzucał się jej ze swoim towarzystwem.

Dnie były chłodne i deszczowe. Rena ugryźć się chciała z nudów i zadręczała swoich wielbicieli, więc też i Bolkowi dostało się czasem. W końcu przestał pokazywać się u kapryśnej kuzynki.

Raz, kiedy znudzona Rena znalazła się na Krupówkach, wręczono jej karteczkę: „Mistrz-jasnowidz". willa X przyjmuje od 10—13 i od 16—18 godziny".

Wpadła do „salonu" owego „jasnowidza", by się dowiedzieć, że już jest 18 godzina, i że „mistrz" jest zbyt zmęczony. by móc jeszcze skupić myśli... Panna Rena postanowiła przybyć nazajutrz o oznaczonej godzinie. Wyszła zamyślona.

Tym się tłumaczy, że nie zauważyła, jak za nią podążał ostrożnie młody pomocnik „jasnowidza". by dotrzeć do jej domu i na miejscu jej pobytu zasięgnąć o niej informacji. Rena niczego nie spostrzegła, lecz nieznośny kuzynek Bolek, który widocznie śledził ją potajemnie, natychmiast rozpatrzył się w sytuacji i już wiedział, co sadzić o całej „sztuce".

W oznaczonej porze nazajutrz pojawiła się Rena u „mistrza" mocno podniecona. „Mistrz" z wysiłkiem wpatrzył sie w wielką, szklaną kulę i wyczytał w niej ciekawe wiadomości:

„Jest pani nieszczęśliwa, gdyż ojciec chce panią wydać za mąż, lecz żaden z konkurentów nie podoba się pani".

Panna Rena była uderzona trafnością diagnozy, ktoś poznał się na niej i trafnie określił jej znudzenie — jako nieszczęście. Czuła się w tej chwili naprawdę nieszczęśliwą. „Jasnowidz" odgadł też, iż jej ojciec już się niecierpliwi z tego powodu. że ona nie wybrała sobie jeszcze narzeczonego.

„Mistrz" ponownie zapatrzył się w cudowną kulę... — „Widzę góry. lasy, może to być i woda... Czy pani wybiera się może na jaką wycieczkę?"

„Pojadę chyba na Kasprowy: posiedzę tam kilka dni, bo tu można sie zanudzić".

„Mistrz" dowiedział się tego, o co mu chodziło.

„Tam, albo na jakiejś innej wycieczce, pozna pani mężczyznę — w dziwnych okolicznościach — ten jest pani przeznaczony. Tak mi mówi moja wiedza. — Bardzo bym się ucieszył, gdyby pani zechciała mi później powiedzieć, czy sprawdziło się moje proroctwo".

Znudzona panna była tą wróżbą mocno przejęta. Zapłaciła sowite honorarium i wyszła, znów nie zauważywszy, że w „salonie" znajdowało się małe okienko. którego firaneczka odsłaniała się często i czyjeś ciekawe oczy wpatrywały sie w jej twarz i postać.

Po odejściu „klientki", wszedł do „salonu" przystojny, barczysty, mężczyzna.

„Podoba się panu, panie Edwardzie"? — zapytał „mistrz".

„Bardzo".

„Więc, jak się uda. otrzymam 1000 zł.?"

„Wypłacę z radością z posagu narzeczonej".

„Dobrze, więc obmyślimy dalsze".

Ani Rena, ani przeznaczony jej narzeczony nie zauważyli. że kuzynek Bolek pilnował drzwi do apartamentu jasnowidza. Znał twarze wszystkich, którzy wchodzili i wychodzili bezpośrednio przed i po wyjściu Reny od „mistrza".

Już na pół godziny przed wyjazdem Reny na Kasprowy siedział pan Bolek razem z pomocnikiem jasnowidza, młodym narciarzem (bo jak wiadomo w kwietniu był jeszcze w górach śnieg) i z panem Edwardem w jednym i tym samym wagoniku kolejki. Wszyscy trzej dojechawszy na górę gdzieś dziwnie szybko zniknęli.

Rena przybyła — zamówiła nocleg i obiad, a poinformowawszy się u trenera. gdzie jest najlepszy śnieg, też zniknęła. — U tego samego trenera zasięgał jakichś informacyj pomocnik „jasnowidza".

Rena rozkoszowała się samotną jazdą i była zadowolona, że swoim zniknięciem z miasta chyba zaintryguje „nieznośnego"

Niemcy nie mają papieru

Ostatnio, w myśl wymagań planu czteroletniego wydano zarządzenie, dotyczące oszczędzania papieru. Do zwykłych nakładów nie można używać wysokowartościowego papieru. Do różnego rodzaju druków używany będzie papier drzewny w miejsce papieru bezdrzewnego. Odbitki i przedruki drukowane będą od tąd możliwie najmniejszym pismem. Wymagane jest także robienie możliwie najmniejszych odstępów między wierszami. Margines nie może wynosić więcej, jak 2 centymetry. — Dla kilku słów albo nawet wierszy nie należy zapoczynać nowego arkusza. Do użytku biur i do wewnętrznej korespondencji służbowej papier należy wykorzystywać dwustronnie.

Kilo wisien za całodzienny zarobek

Dziennik „Leningradzkaja Prawda“ ogłasza oficjalny cennik artykułów spożywczych, który zasługuje na uwagę, daje bowiem pojęcie o warunkach życia w Sowietach. Z cennika tego widzimy, że kilo cebuli kosztuje **rubli 1.60**, kapusty — **2 ruble 20 kopiejek**, buraków **od 1.25 do 1.75 rubli**. Ważący 300 gramów kalafior kosztuje **2 ruble 50 kopiejek**, kilogram groszku suszonego **3 ruble**, 23 marchewki dostać można za cenę **1 rubla 20 kopiejek**. Kilo wiśni za 6 rubli, porzeczek za 4 ruble. Kilo moreli kosztuje 9 rubli, zaś kilo poziomek lub truskawek 8 rubli.

Jak widać z powyższego przeciętny robotnik sowiecki za zarobek całodzienny może sobie kupić jedynie... kilogram wiśen. Warto dodać, że — rzecz charakterystyczna — w oficjalnym cenniku nie figurują ani ceny masła, ani mięsa, ani jaj, ani tłuszczów. Jasnym jest, że produktów tych nie umieszczono na powyższej liście ponieważ ceny ich są po prostu niedostępne dla zwykłych śmiertelników spośród proletariatu sowieckiego.

Magnat skarży Skarb Państwa o procenty

Do Sądu Najwyższego wpłynęła skarga pełnomocnika księcia Turn-Taxisa, będąca odgłosem przejęcia przez Skarb Państwa wielkich dóbr w Poznańskiem za sumę blisko 50,000.000 złotych. Jedną z rat w sumie 12 milionów złotych wypłacono księciu z opóźnieniem i z tego powodu wystąpił on z pretensjami o zapłatę procentów zwłoki w wysokości około 50.000 zł. W dwu instancjach skarga została odrzucona i obecnie znajdzie się ona w Sądzie Najwyższym.

Opiekunowie dla aplikantów adw.

Na ostatnim posiedzeniu Warszawskiej Rady Adwokackiej powołano do życia komisję nadzoru nad wykonywaniem aplikacji przez aplikantów adwokackich. W tym celu ustanowieni zostali specjalni opiekunowie, którym podlegać mają grupy aplikantów, liczące 30 do 40 osób. Opiekunowie kontrolować będą pracę aplikantów adwokackich zarówno w kancelariach adwokackich jak i w sądzie, a nawet na seminariach dla aplikantów. Decyzja Rady Adwokackiej ma na celu zwalczanie rozpowszechnionego zjawiska fikcyjnej aplikatury.

LOSOWANIE KSIĄŻECZEK PREMIOWYCH.

Dnia 15 lipca 1937 roku odbyło się w Centrali P. K. O. w Warszawie 45. z rzędu losowanie książeczek na premiowane wkłady oszczędnościowe Serii 1.

Po zł. 1.000 otrzymają właściciele następujących książeczek: 8958; 12093; 22061; 23476; 26112; 32962; 33786; 35829; 36467; 36808; 40651; 41828; 48337.

Po wygaśnięciu konwencji genewskiej

W dn. 15 bm. odbyło się ostatnie likwidacyjne posiedzenie komisji mieszanej dla Górnego Śląska, w którym prócz członków komisji mieszanej udział wzieli między in. **wojewoda śląski** dr Grażyński, przedstawiciele Polski i Rzeszy Niemieckiej przy komisji mieszanej z prof. Leonem Babińskim i **konsulem generalnym** Noeldekiem na czele. Prezydent Calonder zagaił posiedzenie przemówieniem, w którym przedstawił genezę konwencji genewskiej oraz działalność komisji mieszanej w ciągu ubiegłych 15 lat.

Prof. Babiński złożył imieniem rządu polskiego p. Calonderowi wyrazy szacunku i poważania.

LIKWIDACJA KOMITETU KOLEI GÓRNOŚLĄSKIEJ.

Z dniem 15 lipca 1937 r. straciły ważność przepisy kolejowe polsko-niemieckiej konwencji dla Górnego Śląska a w związku z tym również i przepisy w sprawie naczelnego komitetu kolei górnośląskich.

Ponieważ likwidacja czynności naczelnego komitetu będzie wymagała jeszcze kilka miesięcy czasu, **zawarty został układ między rządem polskim i niemieckim w sprawie utworzenia w Bytomiu na czas od 16 lipca do 30 września 1937 r. „komisji likwidacyjnej naczelnego komitetu kolei górnoskich„.**

Sprawa pszczyńska uregulowana

PAT donosi: W dniu 14 bm. odbyła się w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim konferencja w sprawie t. zw. „pszczyńskiej“. W rozmowach tych Ks. Pszczyńskiego Jana Henryka reprezentował jego syn a zarazem pełnomocnik **Al. Hochberg**.

Rokowania zakończyły się umową **regulującą ostatecznie kwestie sum podatkowych i opłat z tytułu uprawnień gospodarczych**. W umowie tej przewidziana została także i forma zapłaty, **która ma nastąpić przez oddanie odpowiednich obszarów leśnych.**

W ten sposób zamknięta została druga **faza** rokowań, dotyczących tej sprawy. — Pierwszą fazą było ułożenie programu, podpisanego w dniu 24 kwietnia br. przez delegata rządu polskiego p. Chmielewskiego oraz przez delegata rządu niemieckiego w sprawie wierzytelności, obciążających dobra Ks. Pszczyńskiego oraz wiążącej się z tym reorganizacji przedsiębiorstw.

Równocześnie dowiadujemy się, że Ks. Pszczyński zwrócił się do Trybunału Rozjemczego w Hadze o **uznanie sporu o regał górniczy za bezprzedmiotowy.**

Tyle PAT. Należy dodać, że na podstawie pogłosek Ks. Pszczyński za zaległe podatki odstąpił Skarbowi Państwa **20 tys. ha lasu**. Zmniejszyłoby to poważnie wartość koncernu pszczyńskiego, na który składają się olbrzymie lasy, folwarki, kopalnie, browary i szereg innych przedsiebiorstw. Lasów, wzorowo zagospodarowanych obejmuje koncern pszczyński **27.000 ha. Ziemi ornej około 10.000 ha;** więcej niż połowa tych ornych gruntów wydzierżawiona jest małorolnym wieśniakom, w powiecie pszczyńskim. Dalej do koncernu pszczyńskiego **należą trzy doskonale idące browary w Tychach, wreszcie cztery czynne kopalnie węgla**, posiadające po szeregu szybów. Kopalnie te wydobywają 6 proc. węgla polskiego. Załoga w kopalniach pszczyńskich wynosi około 3.000 górników.

Robotników i urzędników we wszystkich przedsiębiorstwach i dobrach pszczyńskich zajętych jest obecnie około 5.000.

Przed przeszło 4 laty koncern pszczyński załamał się finansowo, już to w związku z ogólnym kryzysem przemysłowym już to z powodu rabunkowej gospodarki jego niemieckich dyrektorów.

Przed wielkimi zmianami
form organizacyjnych rolnictwa

Z dobrze poinformowanych kół zorganizowanego rolnictwa Polska Ajencja Agrarna ogłasza następujące informacje: Zjazd Gospodarczy Centralnego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych był poniekąd ostatnim silniejszym akordem w ruchu organizacyjnym rolnictwa. Obecnie, z uwagi na to, że w całym nieomal kraju rozpoczęły się już żniwa, **zapanował na tym odcinku pewien zastój.**

Zaobsorbowanie pracą w polu nie uwalnia jednak bynajmniej szerokie koła rolnicze od zastanawiania się nad mającymi **podobno nastąpić w jesieni wielkimi zmianami niektórych form organizacyjnych rolnictwa.** Najbardziej zasadnicze zmiany te polegać mają na swego rodzaju **związaniu dobrowolnych organizacyj rolniczych z samorządem terytorialnym.** Oczywiście, nie odznaczałyby się one wówczas dobrowolnością i niezależnością swego ruchu. Ich praca, a zwłaszcza ich finanse, stałyby pod dość ścisłą kontrolą gromad, gmin, względnie sejmików powiatowych. Mówi się np., że instruktorzy rolni, hodowlani, oświatowi i t. p., pracujący dotychczas przy Kółkach Rolniczych **przeszliby pod wyłączną dyrektywę** instytucyj samorządu terytorialnego.

Różne są opinie rolników na temat projektowanych zmian. Jedni je chwalą, inni ganią. Ci **ostatni obawiają się zbyt silnej ingerencji czynnika administracyjnego**, która czasami np. fałszywie pojęta i nieopatrznie wykonywana mogłaby raczej zahamować, jeśli nie w ogóle stłumić, rozwój organizacyjny rolnictwa. — **Pierwsi natomiast uważają, że jest rzeczą** słuszną, by organizacje rolnicze, korzystające **z subwencyj państwowych, były kierowane, a przynajmniej podlegały ścisłej kontroli państwa i jego organom.** Dla poparcia tej opinii przytacza się fakt, że organizacje rolnicze skupiają zaledwie **3 procent ogółu rolników w Polsce**; subwencje dla nich natomiast pochodzą z podatków, płaconych przez **wszystkich rolników.** Pewne podporządkowanie więc organizacyj rolniczych samorządowi terytorialnemu, o ile z jednej strony zaostrzyłoby kontrolę nad gospodarką finansową, o **tyle** z drugiej mogłoby się przyczynić do zwiększenia udziału rolników w ruchu organizacyjnym.

Reorganizację w tym kierunku **ma rzekomo przeprowadzać już na terenie Wileńszczyzny poseł gen. Żeligowski, który** nawet, cieszący się, jak mówią, zaufaniem pewnych wysoko postawionych czynników, miał otrzymać **podobno** wolną rękę oraz pewną możliwość **prowadzenia tej akcji. Twierdzi się na koniec** w niektórych kołach rolniczych, że zmiany tego charakteru uchronią organizacje rolnicze przed atakami polityków. Ataki te, sygnalizowane już przed rokiem, **przejawiają się dziś w całej pełni.** Z jednej strony ruszyło, jak mówią, na podbój Kółek Rolniczych — Stronnictwo Ludowe, z drugiej — naprawiacze. Wobec takiej sytuacji nie może pozostać obojętnym również i Obóz Zjednoczenia Narodowego. A przecież nie należy zapominać lub niedoceniać także wysiłków Stronnictwa Narodowego, jak wreszcie i czynników skrajnie lewicowych. **Ze startu do opanowania organizacyj rolniczych wyruszyli wszyscy, ale wyścig ten, według opinii kół rolniczych, może na ruchu organizacyjnym rolnictwa, na jego dorobku i tradycji, odbić się raczej niekorzystnie. Takie to,** wśród brzęku kos i sierpów, targają myśl rolnika przeobrażenia. Decydującą **odpowiedź przynieść ma jesień.** Mówi się też, że i czynniki oficjalnie odpowiedzialne w rządzie za rolnictwo stwierdzają konieczność rychłej zmiany dzisiejszych form organizacyjnych rolnictwa.

Bolka. Zjeżdżała w kierunku Gorvczkowej. Wtem posłyszała wołanie o pomoc; więc skierowała się w tę stronę.

Jakiś młody narciarz **leżał w śniegu.** Oświadczył, że jeździ źle na nartach i widocznie zwichnął sobie nogę, albo nawet i złamał. Rena starała się go podnieść, lecz szło jej to z wielkim trudem. Nagle zauważyła wysokiego, barczystego, narciarza i przywołała go. Ten z łatwością podniósł nieszczęśliwą ofiarę. Rena zabrała narty młodzieńca i tak razem dotarli do schroniska.

Wybawca zadeklarował, że sam odwiezie ofiarę nieumiejętnej jazdy na nartach do szpitala i za kilka dni zgłosi się do Reny, by jej zdać relację.

— — — — — — —

Po tygodniu Rena wezwała ojca telegraficznie do Zakopanego, by go poinformować o swoich zaręczynach z p. Edwardem. Ojciec Reny przybył. Teraz biegał zdenerwowany po pokoju pana Bolka.

„Ach, cóż za osioł z ciebie Bolku! Miałeś i masz wszystkie dane do tego, by zostać moim zięciem, a ty gapo ani palcem nie ruszyłeś, by zdobyć Renę“.

„Nie chciałem dostać kosza“.

„Tak, a teraz ona uparła się, że wyjdzie za tego nicponia i próżniaka, który oprócz długów i szerokich barów nic nie posiada, a jednak upolował sobie tę złotą rybkę“.

„Ręczę jednak wujaszkowi, że za niego nie wyjdzie“.

„Ozłocę cię, chłopcze, jak tego dokonasz. I dam ci Renę na dodatek“.

„Niechże wujaszek nie szafuje tak tym „dodatkiem“, bo o ten „dodatek“ rozbija się cała sprawa“.

Przed godziną 16 znalazł się pan Bolek w salonie „jasnowidza“.

„Panna Rena bardzo pana przeprasza, że sama nie może się zgłosić, by zawiadomić pana, iż dalszy przebieg wróżby nie sprawdził się; nie zaręczy się bowiem z p. Edwardem“.

„Jak to? — Pan jest jej posłańcem? Czy ojciec się nie zgadza? — nie rozumiem“.

„Ale ja zrozumiałem, mój panie. Zaświadczy mi pan zaraz własnoręcznie na piśmie, że całe pańskie „jasnowidzenie“ jest oszustwem, że pan w ten sposób prowadzi nielegalne biuro matrymonialne i pomaga sobie przy tym środkami ustawa zakazanymi. Jak pan nie da mi tego zaświadczenia, oddam sprawę do sądu“.

Naturalnie, że „mistrz“ dał żądane zaświadczenie i jeszcze tego samego dnia zniknął razem z panem Edwardem. Ojciec panny Reny rzeczywiście „ozłocił“ Bolka i dał mu Renę na „dodatek“.

Dziwna rzecz, że ta kapryśna panna nie broniła się w tym wypadku przed „nieznośnym“ Bolkiem.

Z kraju...

POLICJA MA PRAWO LEGITYMOWAĆ UCZNIÓW. Główna komenda policji w porozumieniu z ministerstwem oświaty ustaliła, że policjanci na żądanie nauczycieli, **kół** rodzicielskich itp. winni legitymować uczącą się młodzież. Należy unikać jednak sprowadzania młodzieży do komisariatu i czynić to jedynie w ostateczności. W komisariatach młodzież nie może przebywać na sali z innymi zatrzymanymi. Pożądanym jest, by wylegitymowaniem uczenic zajmowały się policjantki.

POGRZEB KS. INF. WALCZYŃSKIEGO. Wczoraj w Tarnowie przy udziale przedstawicieli władz miejscowych, licznego kleru i publiczności odbył się pogrzeb ś. p. ks. Infułata Walczyńskiego. Eksportacja zwłok nastąpiła z katedry, gdzie żałobną Mszę św. za duszę zmarłego kapłana odprawił Ks. Biskup Sufragan Komar. Rzadkie zalety serca i umysłu Zmarłego zjednały Mu serca szerokich warstw społeczeństwa, które po Jego śmierci okryte jest szczerą żałobą.

...i ze świata

LATARNIA PRZEWRÓCIŁA SIĘ NA ROZTAŃCZONY TŁUM. W czasie tradycyjnych tańców w dniu święta nar. w Paryżu na jednej z ulic latarnia, na którą wdrapało się kilku ciekawych, przewróciła się na tłum tańczących, raniąc kilka osób. Między innymi, ranny został powieściopisarz i dziennikarz M. Bernard oraz kolporter uliczny Labit, który doznał złamania czaszki.

KATASTROFA AUTOBUSU. W okolicach Uciany na Litwie wydarzyła się katastrofa autobusowa, której ofiarą padło 28 dzieci. Z autobusu ciężarowego, wiozącego około 90 dzieci oderwała się boczna przegroda i prawie wszystkie dzieci wypadły na ziemię. Wiele dzieci połamało sobie ręce i nogi, reszta odniosła inne ciężkie obrażenia, 28 dzieci odwieziono do szpitala.

SPADŁ SAMOLOT WOJSKOWY. 5 ZABITYCH. Z Rzymu donoszą: W czasie lotu nocnego spadł na ziemię w pobliżu hippodromu Capannelle trójmotorowiec wojskowy. Załoga złożona z 5 osób poniosła śmierć.

72-STOPNIOWE UPAŁY W ROSJI. — Z Erywania (Sowiety) donoszą o wielkich panujących tam upałach. Temperatura w słońcu dochodzi do 72 stopni(?!)

Ogłoszenie ustawy dotyczącej „Feniksa“

Z dniem 14 bm. weszła w życie ustawa, ogłoszona w „Dzienniku Ustaw“ Nr 52, w sprawie zmiany art. 2 dekretu Prezydenta R. P. o zabezpieczeniu interesów osób ubezpieczonych w Tow. „Feniks“.

W myśl tej ustawy do dnia 1 lipca 1940 roku nie można żądać wypłaty pożyczek (zaliczek) pod zastaw polis i wykupów oraz wszczynać postępowania sądowego lub egzekucyjnego w poszukiwaniu tych należności. Postępowanie, wszczęte wcześniej, zawiesza się z mocy prawa.

Jeżeli ubezpieczający płacił składkę niższą od tej, która odpowiadałaby według ustalonych przez ministra skarbu podstaw technicznych świadczeniom zakładu, kurator obniży świadczenia do zakresu odpowiadającego w myśl tych podstaw wysokości płaconej składki.

Wszystkie świadczenia zakładu z tytułu umów ubezpieczenia redukuje się niezależnie od obniżki dokonanej na podstawie ust. 2 — o 25 proc., jeżeli świadczenie zostało częściowo wypłacone przed dniem 14 bm. redukcji podlega jedynie część nie wypłacona. — W tym samym stosunku jak świadczenia zakładu redukuje się również składki ubezpieczeniowe należne od dnia 1 maja ub. roku.

— o-o-o —

Ceny giełdowe zboża

Na krakowskiej giełdzie zbożowej notowano w piątek dnia 16 lipca bież. roku następujące ceny:

ZBOŻA.

Pszenica dworska czerw.	27.50—28.00
Pszenica targowa	27.00—27.50
Żyto targowe	24.75—25.25
Żyto nowe	24.25—24.75
Owies targowy	27.00—27.50
Jęczmień targowy	23.50—24.00

PRZETWORY MŁYNARSKIE.

Mąka pszenna nowe standarty:

Mąka pszen. gat. I wym. 0-65 proc.	42.00—43.00
Mąka pszenna	18.00—18.50

Mąka żytnia okręgu Krakowskiego. Nowe standarty.

Mąka żytnia gat. I wym. 0-70 proc.	35.00
Mąka żytnia gat. I wym. 0-82 proc.	30.00
Mąka razowa 0-95 proc.	30.00

Ceny innych artykułów bez zmiany.

Tendencja spokojna, podaż mała, dowozy lokalne małe.

Demonstracje publiczności na wyścigach konnych

Wyścigi konne w Marsylii, urządzane w dniu 14 lipca zostały przerwane na skutek demonstracji publiczności, która zalała tor wyścigowy, protestując przeciwko przyznaniu I nagrody koniowi „Pastorale“. Tłum zaczął domagać się zwrotu stawek, twierdząc, iż „Pastorale“ niesłusznie zdobył I nagrodę, gdyż wystartował o kilka chwil wcześniej, niż inne konie. Demonstranci pobili komisarza policji, który usiłował usunąć publiczność z toru, jak również zdemolowali szereg urządzeń i podpalili kasę totalizatora. Na skutek tych incydentów wyścigi zostały przerwane.

Zamiast w balonik — trafił w widza

W wesołym miasteczku na wystawie paryskiej miał miejsce tragiczny wypadek na strzelnicy, spowodowany nieostrożnością pewnego Senegalczyka, który zamiast trafić do balonika — trafił w jednego z przypatrujących się widzów, raniąc go dość poważnie. Strzelnicę jarmarczną, na której zdarzył się się wypadek, natychmiast zamknięto

——ooo——

Kronika kielecka

„Bezrobocie szewskie“ w Kieleckim

Mimo ożywionego ruchu w różnych zawodach, jedynie szewcy znajdują się w bardzo ciężkiej sytuacji, gdyż odczuwają brak obstalunków i zupełny brak pracy. W mieście Kielcach znajduje się zgórą 1000 szewców, we wsiach okolicznych pracuje również około 1000 szewców-chałupników, to też szewstwo skupiło tutaj największą ilość pracowników. Dla nich nie istnieje 8-godzinny dzień pracy, gdyż aby zarobić na jakie takie utrzymanie, muszą pracować od 15 do 18, nawet 20 godzin na dobę. Dobrze jest, gdy pracy nie zbywa, natomiast położenie szewców staje się tragiczne, gdy pracy brakuje. Okres obecny należy właśnie do t. zw. „bezrobocia szewskiego“, stąd też pochodzi ferment i niesnaski między pracodawcami a pracobiorcami. Szewcy-chałupnicy, pracujący dla firm w mieście, przewidują nawet strajk na podłożu ekonomicznym.

——ooo——

ZNÓW BURZA W WOJ. KIELECKIM. Nad wioskami gm. Lipnik pow. sandomierskiego przeszła burza gradowa, połączona z wichurą i wielką ulewą, znamionującą oberwanie się chmury. Grad wielkości drobnych kartofli zniszczył prawie całkowicie jęczmień i owies. Plony żyta i pszenicy zostały uratowane dzięki temu, że żniwa w tych miejscowościach były wcześniejsze i zboża te zdołano uprzątnąć.

WIDOWISKO REGIONALNE W KIELCACH. W dniach 1 i 8 sierpnia r. b. w Parku miejskim na specjalnej scenie, która jest w przygtowaniu, odbędzie się widowisko p. t. „Skalmierzanki“ J. Kamińskiego, w wykonaniu którego bierze udział zgórą 100 osób. Przedstawienie to budzi ogromne zainteresowanie.

PODZIAŁ KREDYTÓW BUDOWLANYCH. Z kredytów przyznanych Kielcom przez Bank Gosp. Kraj. w Warszawie przyznano na budownictwo blokowe jedynie sto tysięcy zł., mimo, że podań było na sumę 652.000 zł. Budownictwo drobne, murowane otrzymało 58.000 zł., budownictwo zaś drewniane — 4.000 zł. Reszta funduszów jest jeszcze do dyspozycji Komisji budowlanej.

KIELECKIE ULICE W PIĘKNIEJSZEJ SZACIE. Kamienice kieleckie zmieniają w rekordowym czasie swój odwieczny, szary wygląd i odświeżone nadają miastu charakter kulturalnego miasta. Szczególnie ulica Sienkiewicza jest do niepoznania. Bardziej opieszali właściciele kamienic niewątpliwie przyśpieszą odnowienie swych domów, by nie razić szpetotą wśród zieleni gazonów i w sąsiedztwie czystych zabudowań.

NOWE FUNDUSZE NA BUDOWĘ SZKÓŁ. Na ostatnim posiedzeniu Rady M. Kielc radny Cajbel podał wniosek, by Zarząd Miejski zwrócił się do elektrowni z propozycją obniżenia ceny światła o 5 proc. Z tego dwa i pół proc. przyznano by konsumentom, pozostałe zaś dwa i pół proc. stanowiłoby fundusz budowy szkół powszechnych. Należy się spodziewać, że elektrownia zgodzi się na to ustępstwo ze względu na wysoce społeczny cel tych niewielu odsetek.

Masoni w rządzie francuskim

Następujące liczby wykazują dowodnie, jak wielkie wpływy posiada masoneria na bieg polityki francuskiej. I tak w skład gabinetu Doumergue w 1934 r. wchodziło ogółem 19 ministrów. Tylko 5 z nich byli to członkowie lóż. Już w następnym gabinecie Buissona jest 8 masonów. Na początku roku 1936 do rządu Sarrauta wchodzi aż 12 ministrów masonów. W rządzie Leona Bluma było zaledwie 4 ministrów nie masonów: Paul Bastid, Albert Bedouce, Henry Sellier i Jardillier. W obecnym nowym rządzie Chautemps zaledwie 3 ministrów nie należy do masonerii. Premier Chautemps jest jak wiadomo członkiem Loży „Republiki“ masonem 32 stopnia z tytułem (całkiem nie demokratycznym) „Wysokiego Mistrza Królewskiej Tajemnicy“ (sublime Maitre du Royal Secret). Nie są masonami ministrowie: Campinchi (marynarka), Queuille (min. pracy) i Chapsal (min. handlu).

Warto dodać, że bardzo liczni podsekretarze stanu również są członkami lóż. Jak słusznie zaznacza prasa katolicka, wobec takiego stanu rzeczy nie można się dziwić, że niektórzy twierdzą, iż litery „R. F.“ (Republika Francaise) oznaczają właściwie „Republique Franc-maçonnique“... **(KAP)**

——ooo——

Niemiecka ofensywa rewizjonistyczna

W numerze czerwcowym „Frontu Zachodniego“, pisma poświęconego sprawom polsko-niemieckim ukazały się 3 reprodukcje mapek ze zbioru map geopolitycznych, wydanego w 1936 r. przez K. Springenschmida p. t. „Die Staaten als Lebewesen“. Pierwsza z reprodukowanych mapek przedstawia terytorium polskie ograniczone do województw centralnych i częściowo południowych, a więc bez województw zachodnich, wschodnich i bez Wileńszczyzny. Zamiast komentarza do mapki widnieje napis **„Obszar, na którym żyje naród polski nie ma naturalnego oparcia“**. Druga z kolei mapka ma wykazać, że **granice Państwa Polskiego nie pokrywają się z zasięgiem etnicznym**. Myśl rewizjonistyczna została więc b. mocno i wyraźnie przeprowadzona. Ostatnia wreszcie mapka ukazuje, że jedyne **nie zagrożone granice Polski to granica z Rumunią i Łotwą**. (Wyznanie ze strony Niemiec b. cenne).

Powiążmy te obrazki, tak jak one mogą wiązać się w umysłach niemieckich: Państwo Polskie nie ma naturalnych granic (I mapka), oparcie o morze i góry uzyskało dzięki pochłonięciu terenów zamieszkałych przez mniejszości narodowe (Śląsk, Wielkopolska, Pomorze! — II mapka), nie ma jednak granic niezagrożonych, za wyjątkiem małych odcinków rumuńskiego i łotewskie (III mapka).

Wnioski nasuwają się same. W związku z tym „Front Zachodni“ pisze: „Jednym z ważniejszych argumentów, mających uzasadnić doniosłość polsko-niemieckiego paktu o nieagresji z r. 1934 była nadzieja na zaniechanie przez stronę niemiecką nie przebierającej w środkach akcji rewizjonistycznej, jak również wystąpień, mających na celu przedstawianie Państwa Polskiego w jak najgorszym świetle, szkodzącym mu na forum międzynarodowym.

Oto, w jaki sposób Niemcy pojmują pakt nieagresji.

— • —

50 komunistów warszawskich pod kluczem

Rewizje u b. współpracowników „Dziennika Popularnego“

Wczoraj wieczorem policja wkroczyła do lokalu Pracowników Centralnego Związku Przemysłu Skórzanego w Warszawie przy ul. Leszno i zastała tam około 50 osób. Powstał ogromny popłoch. Jak się okazało na zebraniu debatowano nad organizacją obchodu komunistycznego pod nazwą „dnia antywojennego“. Prawie wszystkich zebranych, przy których znaleziono kompromitujące ulotki policja aresztowała.

Tego samego dnia organy PP. przeprowadziły rewizje w mieszkaniach b. współpracowników zawieszonego „Dziennika Popularnego“. M. in. dokonano rewizji u doktora Muszkatenblita, Polaka i Wintersona. Wyniki rewizji nie zostały podane do wiadomości.

——ooo——

Wprowadziła w błąd służącą i porwała dziecko

Czyżby występ „kid-napperów?

Wczoraj w południe wydarzył się w Katowicach niezwykły wypadek porwania dziecka.

Służąca niejakich Byrtusów wyszła z 8-miesięcznym dzieckiem na spacer. W pewnej chwili przystąpiła do niej nieznana kobieta, która poleciła jej udać się natychmiast do domu pracodawców, gdyż pani jej nagle zachorowała, sama natomiast ofiarowała się zaopiekować przez ten czas dzieckiem. Służąca, nie przeczuwając złych zamiarów nieznajomej udała się do domu. Przekonawszy się, że została wprowadzona w błąd, wróciła, jednakże nie zastała już ani owej kobiety ani wózka z dzieckiem. Byrtusowie zawiadomili natychmiast o wypadku policję, która wszczęła energiczne poszukiwania. Rodzice zaginionego dziecka przeznaczyli nagrodę pieniężną w wysokości 500 zł. dla osoby, która przyczyni się do odnalezienia dziecka.

——ooo——

Bandyckie napady nie ustają

Z miejscowości Wilczkowice, p. Michałowice (pow. Miechów) donoszą nam, że w tej okolicy uwija się stale jakaś banda opryszków, która co noc prawie urządza napady na domostwa mieszkańców. Ostatnio napad taki banda urządziła w nocy z niedzieli na poniedziałek, 11 i 12 bm., a to na niedawno założoną ochronkę. Mieszkańcy wsi apelują do władz bezpieczeństwa o ukrócenie swawoli.

Dosięgła ich kara po 16 latach

W procesie morderców obywatela polskiego Narlocha, zabitego i obrabowanego w Lisewie 16 lat temu, zapadł wczoraj wieczorem wyrok, skazujący obu oskarżonych Budnowskiego i Czarnetzkiego na 15 lat ciężkiego więzienia. Pokurator domagał się kary śmierci, lecz sąd — jak wynika z motywów — uwzględnił w wymiarze kary ogólny zanik moralności w okresie, w którym zbrodnia została popełniona, oraz późniejsze nienaganne zachowanie się zbrodniarzy.

5 milionów osób zwiedziło wystawę paryską

W dniu 14 lipca zwiedziła wystawę paryską 249 tysięcy osób. Dotychczas zwiedziło wystawę od chwili jej otwarcia, tj. w ciągu 52 dni 5 milionów osób, przy czym rekord pobił dzień 27 czerwca z liczbą 263 tys. osób.

Radio

Programy stacyj radiowych

NIEDZIELA 18 LIPCA 1937.

Warszawa i program ogólnopolski — godz. 8.00 Sygnał czasu i pieśń „Ave Maria“; 8.03 Dziennik poranny; 8.15 Audycja dla wsi; 9.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie; Po nabożeństwie muzyka z płyt; 11.00 Kapela ludowa; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa: — 12.03 Poranek symfoniczny; 13.00 Przegląd kulturalny; 13.10 Koncert rozrywkowy; 14.40 Audycja dla dzieci starszych; 15.00 Audycja dla wsi; 16.00 Fantazja rumuńska w wykonaniu mandolinistów i gitarzystów; 16.30 Muzyka z płyt; 17.15 „Śniadanie“ — skecz; 17.30 Reportaż z życia; — 18.00 Podwieczorek przy mikrofonie; 18.55 „Nad Morzem Czerwonym“ — felieton; 20.00 Muzyka z płyt; 20.30 Program na jutro; 20.35 Przegląd polityczny; 20.45 Dziennik wieczorny; 21.00 „Napój miłosny“ — opera; 21.30 Wiadomości sportowe — 22.20 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.35 Programy lokalne.

Kraków, godz. 8.35 Pogadanka dla rolników: „Zasady hodowli pszczół“; 8.45 Muzyka z płyt; — 13.00 Kursy dla cudzoziemców w Krakowie — odczyt; 14.40 „Ziemia sądecka w pieśni“; 16.30 Muzyka z płyt; 20.00 Koncert; 20.25 Odczytanie programu na dzień następny; 20.30 Lokalne wiadomości sportowe.

Lwów, godz. 8.35 Muzyka z płyt; 8,45 Szlakiem klasyfikacji gruntów — pogadanka 13.00 Przegląd filmowy; 14.40 „Szlachcic i golibroda“ — humoreska; 16.30 Muzyka z płyt; 20.00 Koncert solistów; 20.30 Wiadomości sportowe lokalne; 23.35 Muzyka z płyt; 24.00 Koncert orkiestry pod dyr. T. Seredyńskiego.

Katowice godz. 6.00 Surmy śląskie; 6.15 Koncert rozrywkowy; 7.45 Koncert życzeń; 8.15 Muzyka z płyt; 13.00 Co należy wiedzieć o ustawie hodowlanej — pogadanka; 14.40 Wypoczynek żony robotnika — pogadanka; 14.50 Co słychać na Śląsku; 16.30 Gitary hawajskie; 20.00 „Jak to stary Klapeta z Klapeciną pierwszy raz autobusem jechali — słuchowisko; 20.30 Wiadomości sportowe lokalne.

Ruch wydawniczy

ST. S. KWIATKOWSKI: „Skorowidz banków, kas oszczędności i spółdzielni kredytowych oraz spis urzędów pocztowych na rok 1937-38“, rocznik VIII, Lwów, str. 160.

Skorowidz ten zawiera, oprócz instytucyj, zawartych w tytule, jeszcze spis notariuszy i bardzo ważny dział o wekslu i czeku z dokładnymi wzorami. Nowością w obecnym wydaniu są tabele procentowe, bankowe, ustawowe i umowne od 1920 r., tabela do obliczania procentów, tabele najważniejszych monet, miar i wag, oraz opłat stemplowych. Obecnie stwarza on zupełną całość jako podręcznik informacyjny i fachowy dla instytucyj finansowych, przemysłowych i handlowych. Winien on też znajdować się na biurku każdego urzędnika bankowego czy też przedsiębiorstwa przemysłowego lub handlowego. Cena egzemplarza oprawnego wynosi zł. 5, z przesyłką poleconą zł. 5.80, za zaliczeniem zł. 6.10. — Zamówienia należy nadsyłać: St. S. Kwiatkowski, Lwów, ul. Teatyńska 7. Konto P. K. O. nr 501.382.

Humor

PLOTKI.

— Podobno pan ma bardzo dużo długów.

— Nic podobnego! to są tylko złośliwe plotki, które rozpowszechniają moi liczni wierzyciele.

Kronika lwowska

SAMOBÓJCA UDAWAŁ EMIGRANTA Z NIEMIEC. Z ganku III p. kamienicy nr 14 przy ul. Kotlarskiej **rzucił się w dniu 1 maja** b. r. w zamiarze **samobójczym na bruk** podwórza jakiś młody **mężczyzna, który** poniósł śmierć na miejscu. Znaleziona przy denacie karteczka, **opiewająca na** nazwisko Edwarda Lindenstraussa, emigranta z Niemiec, zdawała się **ustalać** tożsamość jego osoby. Tym czasem **w toku** dalszych dochodzeń stwierdzono, że w tym wypadku pozbawił się życia **niejaki** Szulim Brenholtz, liczący 23 lat, pochodzący z Narajowa, w powiecie brzeżańskim, skąd przybył do Lwowa w poszukiwaniu za pracą.

POŁKNĘŁA TRUCIZNĘ W CZASIE ZATRUWANIA ZĘBA. Pogotowie Ratunkowe zawezwane zostało wczoraj do Pasiek Halickich, gdzie Antonina Kostka, w czasie zatruwania bolącego zęba połknęła przypadkowo większą ilość trucizny i doznała poparzeń jamy ustnej i przełyku.

——ooo——

REPERTUARY TEATRÓW I KIN LWOWSKICH.

Teatr Wielki sobota 17 bm. godz. 20.00 „Ludzie na krze“ ze Stefanem Jaraczem.

APOLLO: „Łódź śmierci“ z Hansem Albersem.
ATLANTIC: „New York“ — San Francisco“ (w rol. gł. Fred Macmurray i Joan Bennet.
CASINO: Wallace Beery jako „Darmozjad“.
CHIMERA: „Dwa dni miłości“.
EUROPA: „Romans w Budapeszcie“.
GLORIA: „Dzień wielkiej przygody“ oraz „Kochaj mnie dziś“.
GRAŻYNA: „Pokój Nr. 309“ oraz „Porwano kobietę“.
KOPERNIK: „R. 107 wzywa pomocy“ i „Król Broadvayu“.
MARYSIENKA: „Skamieniały las“ — „Małżeństwo z pozoru“.
METRO: „Marzące usta“ z Elżbietą Bergner, oraz „Nowe przygody Tarzana“.
MUZA: „Kusicielka“.
PALACE: „Mały czarodziej“ z Bobby Breenem i Mecz Luis-Braddock.
PAN: Z powodu rekonstrukcji nieczynne.
PAX: Z powodu rekonstrukcji nie czynne.
RAJ: „Hotel Savoy 217“.
STYLOWY: „Sprzedawca traktorów“ oraz komedia muzyczna.
ŚWIT: „Bengalski tygrys“ i rewia.
TON: „Śmierć czyha w dżungli“.
UCIECHA: Pat i Patachon „Bezdomni“ i rewia.

—*—

N.T.A. uchylił decyzję Min. Spraw Wojsk, w sprawie lwowskiego adwokata

W r. 1932 w związku ze śledztwem przeciw członkom prezydium UND-a Ministerstwo Spraw Wojskowych w Warszawie skreśliło decyzją z 23 września 1932 adwokata lwowskiego **dr O. Maritczaka z listy obrońców wojskowych.** Mimo, że śledztwo zostało umorzone, ministerstwo nie zmieniło swojej decyzji. Adwokat Maritczak zaskarżył tę decyzję do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. W sprawie tej zapadł ostatnio wyrok, w którym **N. T. A. uchylił decyzję Ministerstwa, gdyż zaskarżona decyzja nie zawierała uzasadnienia.** N. T. A. uznał brak ten za naruszenie form postępowania administracyjnego ze szkodą dla skarżącego, który z tego powodu został ograniczony w możności należytej obrony swoich praw.

Z żałobnej karty

Zmarli w Krakowie: Śp. dr Bronisław Swiba, l. 73, em. prof. gimn. — Śp. z Pudłów Maria Ligęza, l. 34; — Śp. Józef Mohr, l. 66, em. urz. — Śp. Józef Jaśko, l. 68; — Ś. p. Rozalia Dudzikowa, l. 96, wdowa. — Wojciech Tyrała, l. 66, emeryt.

Lwów otrzymał ćwierć miliona zł. zapomogi

Na ostatnim posiedzeniu lwowskiego Magistratu, odbytym pod przewodnictwem **prez. Ostrowskiego**, załatwiono szereg drobniejszych spraw, po czym uchwalono **przyjąć zapomogę 250.000 zł z funduszu pożyczkowo-zapomogowego, oraz uchwalono udzielić dyrektorowi W. Horzycy całkowitego absolutorium i wyrazić mu pisemne podziękowanie za całokształt pracy na scenie teatru lwowskiego.**

* * *

Na posiedzeniu komisji finansowo-gospodarczej, odbytym tego samego dnia, zadecydowano m. in. **sprzedać realność przy ul. Pierackiego 8 Dyrekcji Poczt,** oraz wybrano podkomisję, która ma za zadanie przygotować odpowiednie materiały do omówienia **projektu statutu etatów stanowisk służbowych dla pracowników Gminy,** a w szczególności Wydz. II i Izby Obrachunkowej Miejskiej. W skład tej subkomisji weszli: **dr Brzeski jako referent oraz r. inż. Hausner i r. Pfau jako członkowie.**

——ooo——

Studenci zagraniczni przybywają do Krakowa

na Kurs Wakacyjny o Kulturze Polskiej

W nadchodzący poniedziałek na Uniwersytecie Jagiellońskim nastąpi uroczyste otwarcie **Kursów Wakacyjnych o Kulturze Polskiej dla Cudzoziemców i Polaków zza Granicy.** Kurs krakowski trwał będzie od 19 do 31 bm. Program kursu przewiduje szereg wykładów, które wygłoszą **prof. dr St. Pigoń, prof. dr Z. Jachimecki, prof. dr Heydel, dr K. Estreicher** i inni. Uczestnicy kursu zwiedzą poza tym Kraków i okolicę. W dniu wczorajszym wpłynęły pierwsze zgłoszenia na kurs. Na liście znalazło się **7 studentek uniwersytetów amerykańskich, Polek, jedna Łotyszka, kilku Niemców** itd. Przypuszczać należy, że liczba uczestników kursu wyniesie, podobnie, jak w roku ubiegłym, **100 osób.** — W niedzielę o godz. 15 na temat tegorocznego kursu mówił będzie przed mikrofonem radiostacji krakowskiej **dr K. Estreicher,** kierownik kursu.

Eksmisja przy dźwiękach „Pierwszej brygady“

Ul. Starowiślna w pobliżu kina „Uciecha“ była wczoraj w południe terenem przykrego widowiska, eksmisji z kiosku tytoniowego p. P., którą to eksmisję zapowiadaliśmy onegdaj. Około godz. 12 przybył sekwestrator i zażądał opuszczenia kiosku przez p. P. Przybyłego urzędnika powitały dźwięki „pierwszej brygady“, odegranej przez grajków podwórzowych. Wobec odmowy p. P. urzędnik oddalił się i w kilkadziesiąt minut później przybył w towarzystwie plutonu policji. Przyszło do przykrych scen, których wynikiem będzie skarga eksmitowanej i jej syna przeciw jednemu z zainteresowanych, za zbyt energiczne przeprowadzenie eksmisji.

Całej tej scenie przyglądał się tłum publiczności z którego padały pod adresem działaczy ze Zw. Inwalidów, którzy eksmisję spowodowali, różne okrzyki jak np.: „Dlaczego lokajowi prezydenta m. nie odbierze kiosku“ i inne. Eksmisja wywołała u przyglądających się przykre refleksje na temat postępowania Zw. Inwalidów.

Kąpielisko na Błoniah otwarte

Zapowiedziane na dzień 11 lipca br. uroczyste otwarcie kąpieliska na Błoniach krakowskich nie nastąpiło z powodu ulewnego deszczu. Niemniej jednak kąpielisko jest dostępne dla publiczności. Nowe kąpielisko jest wyposażone w nowoczesne urządzenia, komfortowe szatnie z natryskami, a przedewszystkim wielki basen, wypełniony krystalicznie czystą wodą.

—:-:-:—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.
Teatr m. im. J. Słowackiego.

Sobota 17 lipca: „Jaskółka z wieży Mariackiej“.
Niedziela: 18 lipca: „Jaskółka z wieży Mariackiej“.
Poniedziałek 19 lipca: „Jaskółka z wieży Mariackiej“.
ADRIA: „Siwy jeździec“ z Buck Jonsonem i Luanną Martels — „Bohater dnia“ z Chevalierem.
APOLLO: Wyspa w płomieniach.
BAGATELA: „Armia Ewy“ (Willam Powell, Bette Davis) — „Wiedeń szaleje“ (Magda Schneider).
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od czwartku 14 do niedzieli 18 lipca 1937: „Generał Sutter“.
PROMIEŃ Rose Marie.
SZTUKA: Władca Kalifornii.'
ŚWIT: nieczynne do dnia 13 sierpnia 1937 r.
STELLA: „Dwa dni w raju“.
UCIECHA: 1). Małżeństwo z pozoru, 2) W. Z. 6 nie wylądował.
WANDA: „Głos serca“. W gł. rol. Janet Gaynor, Robert Taylor.

— oOo —

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w sobotę, jutro w niedzielę wieczorem oraz w poniedziałek, po cenach zniżonych, wodewil ze śpiewami i tańcami K. Krumłowskiego „Jaskółka z wieży Mariackiej“. W sztuce opracowanej scenicznie przez reż. W. Radulskiego udział biorą: Leon Wyrwicz, H. Bielska, Czechowska-Korecka, Janikowska, Mrowińska, Starkówna, Burnatowicz, Fabisiak, Macherski, Opaliński, Szubert, Turski, Węgrzyn, Woźnik Wroński i in. W końcowych próbach pod kierunkiem dyr. K. Frycza „Profesja pani Warren“, sztuka G. B. Shav'a, której premiera odbędzie się w połowie przyszłego tygodnia.

— • —

„REWIDOWAŁ“ LISTY AMERYKAŃSKIE. B. listonosz I Urzędu poczt. w Krakowie, Wawrzyniec Ziętarz, skazany został przez Sąd Okr. na 2 lata więzienia za bezprawne zaglądanie do listów amerykańskich, w poszukiwaniu dolarów. Ziętarz „zrewidował“ m. in. list nadesłany z Ameryki do Wydawnictwa OO. Jezuitów w Krakowie i na tej karygodnej czynności został przyłapany.

ZNOWU ZAGINIĘCIE. Wczoraj wydalił się z domu przy ul. Krowoderskiej w niewiadomym kierunku 16 letni Tad. Urbaniec, cierpiący na chorobę nerwową. Za zbiegiem rozpoczęła poszukiwania policja.

WAGA BUŁEK PODWYŻSZONA. Na podstawie uchwały Miejskiej Komisji do wyznaczania cen, powziętej na posiedzeniu odbytym w piątek, prezydent miasta zadecydował podwyższenie wagi bułek wodnych z 6 dkg na 6 i pół dkg w cenie 5 groszy za sztukę. Waga ta obowiązuje od dnia 17 lipca.

Kronika krakowska

LIPIEC.
17. Sobota. Św. Aleksego.
Wschód słońca 3.34, zachód 19.49.
Długość dnia 16 godzin 15 min.

——ooo——

Stan zdrowia Ks. Metropolity

W stanie zdrowia Ks. Metropolity Sapiehy utrzymuje się nadal wyraźna poprawa, którą lekarz skonstatował przed dwoma dniami. — Równocześnie następuje powolny powrót sił. Wiadomości o poprawie stanu zdrowia Ks. Metropolity wywołują w Krakowie powszechną radość.

Ks. Biskup Lisowski u Ks. Metropolity

W dniu wczorajszym Biskup Ordynariusz tarnowski Ks. Dr Fr. Lisowski, odwiedził Księcia Metropolitę Sapiehę.

—:o:—

ODPOWIEDZI REDAKCJI. — 1) Otrzymaliśmy wczoraj szereg listów wyrażających radość z powodu załatwienia sprawy „konfliktu wawelskiego“ lub uznanie dla redakcji za jej stanowisko w tej sprawie. Dziękujemy. — 2) Kwitujemy odbiór rezolucji Akcji Katolickiej w Milówce k. Żywca w sprawie Ks. Metropolity i tę kilkuarkuszową rezolucję zaopatrzoną w kilkaset podpisów skierowujemy do Kurii Metropolitalnej.

——ooo——

ZA DUSZĘ Ś. P. GEN. ORLICZ-DRESZERA tragicznie zmarłego przed rokiem prezesa Ligi Morskiej i Kolonialnej odprawione zostało w piątek w kościele Mariackim nabożeństwo żałobne na które przybyli m. in. liczni reprezentanci władz z nacz. Osieckim, płk. Madejskim i wiceprez. Radzyńskim na czele.

APELACJA W PROCESIE JAWORZNICKIM. Obrońcy wszystkich oskarżonych, którzy skazani zostali w procesie o nadużycia w Jaworznickich Komunalnych Kopalniach Węgla, gdzie to jak wiadomo, skutkiem karygodnego braku nadzoru „zginęło“ 956 wagonów węgla, wnieśli zapowiedź apelacji. Prokurator apelacji nie zapowiedział.

ZŁODZIEJE Z UL. FRIEDLEINA POD KLUCZEM. Od dłuższego czasu przy ul. Friedleina i okolicy dokonywano systematycznych kradzieży mieszkaniowych. Obecnie policja aresztowała dwóch bezrobotnych J. Cieślaka i Fr. Dierda pod zarzutem dokonywania tych kradzieży. — Ujęto również sprawców wielkiej kradzieży przy ul. św. Kingi, dokonanej na szkodę I. Pryzanta. Złodzieje, którymi okazali się Julian i Tadeusz Gugutowie, zabrali Pryzantowi garderobę i srebro stołowe wartości 4.500 zł.

DOKUMENTY DO ODEBRANIA. Na I Komisariacie PP przy ul. św. Jana 13 znajdują się różne dokumenty na nazwisko Edwarda Huka. Dokumenty wydane zostaną prawnemu właścicielowi.

— * —

Aktualności krakowskie

Uczymy się chodzić na wesoło. — Gdy przyjdzie płacić kary, będzie smutniej.

Wprowadzona przez władze krakowskie nowość, **nauka chodzenia po ulicach miasta,** rzecz bardzo pożyteczna, stała się zupełnie niespodziewanie źródłem wesołości.

Najpierw tym szczęśliwcom, którzy przed skwarem lata uciekli z miasta w wiejskie zacisza należy się kilka wyjaśnień. Nauka chodzenia polega na tym, że na skrzyżowanie ruchliwych ulic w śródmieściu zajeżdża wóz magistracki z odpowiednim zapasem wapna, którym woźni malują po dwie równoległe linie na jezdniach, łączące najkrótszą drogą jeden chodnik z drugim, przy czym ograniczone białymi liniami pasy jezdni, przeznaczone do przechodzenia z jednego chodnika na drugi, wyznaczone są zdala od skrzyżowania ulic, ku wielkiemu utrapieniu krakowian, przyzwyczajonych do **bezładnego przechodzenia skrzyżowań na ukos,** po lini najmniejszego oporu. Wnet po tym zjawiają się policjanci, którzy pilnie przestrzegają, by ruch pieszych przez jezdnie odbywał się wyłącznie po ograniczonych białymi liniami pasach. Najlepszy humorysta nie potrafiłby wymyślić komiczniejszych sytuacji, nad te które można zaobserwować w czasie lekcyj chodzenia.

Przechodnie krakowscy, oczywiście nie wszyscy, to ślamazary i gapie, wlokący się ze spuszczonymi głowami, jak muchy w mazi po ulicach miasta, nie zważający na ruch uliczny, przyzwyczajeni do ignorowania wszystkich, wydawanych dotychczas w tej materii zarządzeń władz, zostali nauką chodzenia, a raczej **racjonalnego przechodzenia jezdni w miejscach ruchliwych,** niemile zaskoczeni. To też nauka idzie opornie, ale stale wykazuje postępy. Niemiłe zaskoczenie rychło ustępuje wesołości. Punkty węzłowe, na których odbywają się lekcje przechodzenia przez jezdnie oblega wokół **tłum statystów,** osób, które przed chwilą przeszły „lekcję“, a teraz stoją, by przyglądnąć się „egzaminowi“ bliźnich, śmiać się, gdy ci zbierają upomnienie od posterunkowych i polować na humorystyczne sytuacje... A jest ich moc, jak grzybów po deszczu. Niech tylko zapląta się w pobliżu starozakonny chałaciarz, który nigdy nie czyta ogłoszeń urzędowych i gazet, lub wiejska kobiecina z koszykiem.

— Uciecha jest pewna — zapewnił mię jeden ze znajomych.

— Zobaczy pan, poczekajmy chwileczkę. — Właśnie na jezdnię wkroczyło dwóch żywo dyskutujących gołowąsów i starym zwyczajem zamierzało na ukos przeciąć skrzyżowanie ulic. Uprzejmy, choć stanowczy głos policjanta: **„Panowie, spacerować można tylko po plantach“,** osadził ich w miejscu i skierował w wąskie koryto jezdni, zamknięte dwoma białymi liniami. Oprzytomnieli, zorientowali się i zapamiętali. Tak kończy się lekcja chodzenia miejskich paniczyków.

A teraz kobieta wiejska. Ta zazwyczaj nie orientuje się nic. Zamierza nieprzepisowo przejść jezdnię, więc spotyka się z protestem policjanta i zwraca swe kroki w inną stronę. Znowu źle, więc zatrzymuje ją drugi policjant. Zdezorientowana biegnie w trzeciw kierunku, równie nieodpowiednim jak obrane poprzednio. Cierpliwość stróżów bezpieczeństwa wyczerpuje się. Puszczają się w pogoń za uciekającą kobieciną co przypatrująca się publiczność przyjmuje głośnym śmiechem. Wiele kłopotu mają później policjanci z wytłumaczeniem, złowionej w czasie pościgu ofierze, że **tu nie chodziło o skonfiskowanie zawartości jej koszyka... tylko o naukę chodzenia...**

Kapitalni są starozakonni. Szedł sobie taki żydek wczoraj pod Główną Pocztą. Droga, którą obrał przez jezdnię dowodziła, że ignoruje w całości zarządzenia władz. W ucieczce przed pojazdami nie wstrzymały go krzyki posterunkowych. W tym wyrósł przed nim nagle policjant z pałką gumową w ręce. **Żyd przystanął, zadrżał i widząc, że to nie przelewki podniósł pokornie ręce do góry, poddał się, jak jeniec w czasie wojny.** Kamień spadł mu z serca, gdy usłyszał zapewnienie policjanta: **„Nie miałem zamiaru pana bić, chciałem pana nauczyć chodzić po ulicy“.**

Obserwująca scenę publiczność śmieje się serdecznie. Nauka chodzenia odbywa się na wesoło. Ale już niedługo. Po dniach wesela przyjdą dni smutku, gdy za przekroczenie przepisów trzeba będzie płacić kary. Krakowscy przechodnie będą mieli wtedy tak rzadkie miny, jak dorożkarze i automobiliści, którzy za podobne winy już płacą.. z bólem serca, ale płacą... **sk.**

Komornik Sądu Grodzkiego
w Tarnowie, Rewiru I.
Sygn. akt. I. Km 1188/36.
Tarnów, dnia 14 lipca 1937 r.

Obwieszczenie

o licytacji realności lwh. 242 ks. gr. kat. Strusina.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie rewiru I, urzędujący w Tarnowie przy ul. Bernardyńskiej pod Nr 21, I. p., na zasadzie art. 679 KPC. obwieszcza że w dniu 16 września 1937 r. od godziny 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Tarnowie pod Nr 118, III. p. odbędzie sie sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości lwh. 242 ks. gr. gm. kat. Strusina, składającej się z parceli budowlanej, na której stoją następujące zabudowania: budynek parterowy kryty papą, służący za portiernię, szopa drewniana, budynek gospodarczy, szopa z desek, budynek parterowy murowany, oficyny, szopa drewniana, budynek zupełnie zniszczony o ścianach ryglowych, położonej w Tarnowie przy ul. Krakowskiej 48, w powiecie tarnowskim, w województwie krakowskim, obejmującej powierzchni 2.654 m², która stanowi własność spadkobierców śp. Michała Mikosia, a mianowicie: Genowefy z Mikosiów Spólnik, inż. Edwarda Mikosia, inż. Michała Mikosia i Mariana Mikosia.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Okręgowym w Tarnowie.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę 31.255 zł.

Sprzedaż zaś rozpocznie sie od ceny wywołania, tj. od kwoty 23.441 zł. 25 gr.

Licytant przystępujący do przetargu, powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie 3.125 zł. 50 gr., albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucji w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2 tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dnie powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Komornik Sądu Grodzkiego
w Tarnowie, rewiru I.
Tadeusz Jurand-Zajtz.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tuchowie.
Sygnatura: Km. 49/37.
Wierzyciel: Józef Zellner w Nowym Sączu.
Dłużnik: Szyja Baruch 2 im. Fuhrer w Bobowej.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tuchowie mający kancelarię w Tuchowie, ul. 3 Maja, na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 września 1937 r. o godz. 10.30 w Sądzie Grodzkim Ciężkowice odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Szyji Barucha 2 im. Fuhrera w Bobowej ul. Kolejowa nieruchomość:

1) lwh. 253 gm. Bobowa o powierzchni 107 sążni. Na realności tej stoi dom drewniany, kryty blachą jednopiętrowy, składa się na piętrze z trzech pokoi, na parterze z 1 pokoju, kuchni, komórki i sieni. Obok domu drewutnia kryta blachą. Sprzedaży podlega całość oszacowana na kwotę 5.000 zł. Cena wywołania wynosi 3.750 zł.

2) lwh. 439 gm. Bobowa o powierzchni 14 sążni. Na realności tej stoi szopa drewniana kryta papą. Sprzedaży podlega 3/252 i 7/9 części oszacowane na kwote 110 zł. 52 gr. Cena wywołania wynosi 82 zł. 89 gr.

3) lwh. 476 gm. Bobowa o powierzchni 82 sążni. Na realności tej stoi dom murowany kryty blachą, przeznaczony na magazyny. Sprzedaży podlega 3/84 cześci oszacowana na 142 zł. 95 gr. Cena wywołania wynosi 107 zł. 21 gr.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości: ad 1) 500 zł., ad 2) 11 zł. 60 gr., ad 3) 14 zł. 30 gr.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch- tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Cieżkowicach.

Dnia 25 czerwca 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tuchowie.

Pusty szlak turystyczny

Zagubiona na dalekich obszarach oceanu wysepka Juan Fernandes, słynna z przygód Robinsona Cruzoe, stanowiła przez cały wiek XIX i w pierwszych latach XX wieku cel wycieczek licznych snobów amerykańskich i angielskich, którzy pragnęli przynajmniej pobieżnie zapoznać się z warunkami bytu legendarnego bohatera. Żaden z turystów jednak nie miał odwagi zakosztować prymitywnych warunków bytu na wyspie. Zainteresowania turystów były dość intratnym źródłem dochodu dla nielicznej ludności wysepki. Obecnie ludności tej zagraża kryzys. Z przyczyn bliżej nie wyjaśnionych fala turystyczna nagle zamarła. W roku bieżącym udały sie w kierunku wyspy tylko dwa okręty. W sezonie zimowym roku ubiegłego, gdy zazwyczaj wyspa przepełniona była cudzoziemskimi gośćmi, nie zjawił się na Juan Fernandes nikt.

Komornik Sądu Grodzkiego
w Krościenku n/D.
Dnia 7 lipca 1937 roku.
Sygn. Km. 476/35.

Postanowienie

Komornik Sądu Grodzkiego w Krościenku n/D w sprawie egzekucyjnej wierzyciela Henryka Grüna w Krynicy przeciwko dłużniczce Reizli Kornhauser zamężnej Goldfinger w Szczawnicy Wyżnej o 10.000 zł. zpn.

postanawia

sprostować obwieszczenie o licytacji nieruchomości z dnia 25 czerwca 1937 r. w ten sposób, że przedmiotem licytacyjnej sprzedaży nie jest willa „Polanka“.

UZASADNIENIE.

Postanowienie opiera się na przepisach art. 369, § 1 i 525 kpc.

Komornik Sądu Grodzkiego
w Krościenku n/D.
(—) Mgr Kazimierz Żarnecki.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie ogłosiła w Monitorze Polskim Nr 158 z dnia 14. VII. 1937.

przetarg publiczny

na dostawę w okresie rocznym różnych wyrobów drzewnych i zegarów z terminem składania ofert do dnia 16 sierpnia br. godzina 12.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia w Wydziale Zasobów o godz. 12 min. 15.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie,
rewiru IV. ul. Smolki L. 10.
P. K. O. 415.110. Tel. 123-46.
Dnia 12 czerwca 1937 roku.
Sygn. IV. Km. XI. Km. 1057/35.
Sygn. Sądowa: VI. E. 2496/35.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru IV, Jan Talaga, mający kancelarię w Krakowie, ul. Smolki 10, na podstawie art. 676 i 679 kpc podaje do publicznej wiadomości, że dnia 25 sierpnia 1937 roku o godz. 10,45 w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, sala 38, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników 1) Masi Krys, 2) Jakuba Krys, 3) Ryfki Krys, nieruchomość obj. lwh. 522 ks. gr. gm. kat. Łagiewniki położonej we wsi Łagiewniki, gmina Borek Fałęcki, składającej się z parceli lkat. 555/9 o obszarze 554 m. kw. na której mieści się dom przyfrontowy, parterowy, oznaczony nr orientacyjnym 210, oraz oficyny parterowe murowane. Nieruchomość ta położoną jest obok szosy Kraków—Zakopane, w odległości około 300 m. od rogatki miejskiej Krakowa. Księga hipoteczna jest urządzona i przechowywana w Sądzie Grodzkim w Krakowie, nr orientacyjny domu 210.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 17.498, cena zaś wywołania wynosi zł. 11.665 gr. 34.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1749 gr. 80.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch- tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, Oddział egzekucyjny na trzy tygodnie przed licytacją.

Dnia 12 czerwca 1937 roku.

Komornik Sądu Grodzkiego. Rew. IV.
(—) Jan Talaga.

D. L. AMES 67

PURPUROWA MASKA

(Przekład Eugeniusza Bałuckiego).

Silne wzruszenie zatamowało mu oddech. Przełknął ślinę kilka razy, zanim odzyskał mowę.

— To było bardzo miłe z twojej strony i bajecznie rozumne... — mruknał zakłopotany.

— Słuchajcie, drodzy państwo — wtrącił Dick. — Skończy się na tym, że zechciecie mnie wyrzucić, bo wkrótce zacznę wam przeszkadzać...

— Byłby to wcale niezły pomysł! — uśmiechnął sie John.

Magdalena położyła na chwile dłoń na trzymającej ster ręce narzeczonego i uścisnęła ją lekko. W to dotkniecie włożyła najsilniej nurtujące w niej uczucia.

— Powiedz mi, Sixy, co jest w tej skrzyni? — zapytała następnie. — Umieram z ciekawości.

— I my też umieramy! — roześmiał się John. — Kilka minut cierpliwości, a wszyscy się dowiemy.

Ujechali jeszcze parę mil. Sixsmith popuścił wodze wyobraźni. Przesuwały mu się w głowie dziesiątki szalonych myśli, a wszystkie sprowadzały się do jednego palącego pytania — czy zawartość skrzyni wyjaśni wreszcie tajemnice działalności Yakuna i jego bandy?...

Głośny śmiech Palmera wyrwał go z zadumy.

— Wie pan, Sixy? — zawołał. — Wyobrażam sobie miny zacnego towarzystwa w Kalaa, do którego pan van Winkle dzwoni co kwadrans i opowiada, że my do tej pory siedzimy w kasynie i zgrywamy się w ruletę!...

XII.

Córka toreadora traci przytomność.

1.

Przed willą Harrisa Sixsmith zatrzymał samochód i zdjął burnus.

— Tu otworzymy skrzynie — powiedział. — Nie chciałbym prosić portiera, aby nam użyczył jakiegoś pokoju.

Wszyscy wysiedli i zebrali się koło tylnej części wozu. Sixsmith dobrze wybrał miejsce — widok był otwarty na wszystkie strony. Nikt nie mógłby się zbliżyć niepostrzeżenie, ponieważ byłby z daleka widoczny.

— Wynieście skrzynie — powiedział John — i postawcie ją o kilka metrów od samochodu. Ostrożnie!

Pod siedzeniem dla kierowcy znaleźli dostateczną ilość różnych narzedzi, przy których pomocy mogli podnieść wieko. John pochylił się nad skrzynią, zwlekał jednak z podważeniem — przyszło mu do głowy, że Palmer mógł mieć słuszność, ostrzegając przed wybuchem.

— Odejdźcie na kilka kroków, najlepiej tam — wskazał na parę grubych drzew po drugiej stronie ulicy. — Sam otworzę.

— Dlaczego? — zapytał podejrzliwie Dick. — Jeśli pan przypuszcza, że w tym jest coś niebezpiecznego, to my nie mamy potrzeby się chować...

— Proszę bardzo! — przerwał John z lekką ironią. — Niech pan pozwoli, że udowodnię mojej narzeczonej, jaki jestem odważny.

Zabrał się poważnie do pracy, gdy wszyscy się ukryli za samochód. Zatrzeszczały deski, jeszcze jeden wysiłek — i wieko odskoczyło.

Wionęło nań dziwnym słodkawym zapachem. Eter czy chloroform?... Wyjął lampkę kieszonkową i zapalił. Odchylił się gwałtownie i spoważniał. Skinął ręka przywołując wszystkich. Środki ostrożności były zupełnie zbyteczne. Patrzał przed siebie w milczeniu.

— A niech cię... — zawołał Jones — przecież to kobieta!

Wszyscy się stłoczyli wokół skrzyni, spoglądając z najwyższym zdumieniem na nieruchomą postać, która leżała w pięknie wykończonym wnętrzu na jedwabnych poduszkach, zaopatrzonych w duża ilość otworów, dających dostęp powietrza.

— Biała... — mruknął Atkins. — To taki towar kupuje ta przeklęta czarna świnia?!... — Urwał i zwrócił sie do Magdaleny: — Bardzo panią przepraszam.

— Nie ma za co — odparła poważnie Maedi. — Zupełnie to samo chciałam powiedzieć... Kto to jest?

— Nazywa się Juanita i pochodzi z Algecirasu — odezwał się Sixsmith. — Więcej nic nie wiem.

Pochylił się niżej i wyjał ze skrzyni nieprzytomną dziewczynę. Oddychała. Puls miała słaby i powolny.

— Te świnie ją czymś odurzyły — powiedział Sixsmith.

Dick podał mu małą płaska flaszkę z koniakiem. Magdalena zaczęła rozcierać dziewczynę, by przyspieszyć obieg krwi, potem przy pomocy Jonesa zastosowała sztuczne oddychanie — w ogóle w ciągu następnej półgodziny wykazała więcej rozumu i spokoju niż wszyscy (pięciu!) mężczyźni razem wzięci.

Nareszcie dziewczyna poruszyła się lekko. Otworzyła oczy, z których wyzierał śmiertelny strach. Wykrztusiła kilka niezrozumiałych słów i umilkła jeszcze bardziej przerażona.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.